

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

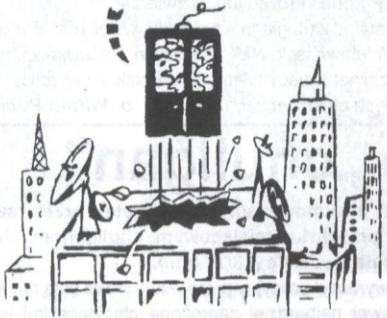
12 STRON

NR 33 (719)

19 SIERPNI 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

PROSZĘ WYCIECZKI, ZA  
CHWILE Z TARASU SPOJRZYMY  
NA PIĘKNĄ PANORAMĘ  
METROPOLII



Miniony długi weekend okazał się najtragicznijszym na drogach Podkarpacia od początku roku. Najbardziej wstrząsające statystyki przyniosła niedziela (14 bm.) – tylko w tym dniu doszło do 12 wypadków, w wyniku których 7 osób zginęło, a 17 zostało rannych. Podczas rutynowych kontroli zatrzymano aż 44 pijanych kierowców! Pełne roboty ręce mieli też sanoccy policjanci, lekarze i prokuratorzy. W powiatowych rejestrach odnotowano trzy wypadki oraz dwa niewyjaśnione zgony (szerzej o tym w Kronice policyjnej na str. 2).

## Czarny weekend

Mimo dobrej pogody, przyczyny wypadków okazały się te same, co zwykle: nadmierna prędkość, alkohol i głupota kierowców.

– Brawura za kierownicą i alkohol są przekleństwem na naszych drogach. Tragicznego bilansu nie poprawi ani świetna pogoda, ani coraz lepsze samochody. To kierowcy muszą zmądrzeć. Wśród ofiar śmiertelnych przeważają młodzi ludzie, którzy przekraczają prędkość nie o 10 czy 20 km/h, ale o 50 i dużo więcej. Jeśli dolożymy do tego nasze drogi: wąskie, dziurawe, niebezpieczne, skutki muszą być dramatyczne – mówi Waldemar Pieniowski z wydziału ruchu drogowego KWP w Rzeszowie.

Najbardziej tragiczny okazał się wypadek, który zdarzył się w Zawadce w powiecie bieszczadzkim około godz. 14.45. Na prostym odcinku drogi fiat brava, którym prawdopodobnie kierował 16-letni Piotr S. z Rakowej w gminie Tyrawa Wołoska, z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym fordem fiesta, za kierownicą którego siedział 41-letni Stanisław B. ze Stańkowej. Szesnastolatek, który – jak ustalono – nie miał prawa jazdy a samochód „pożyczył” od brata, zginął na miejscu. Do szpitala trafili: pasażer fiata – 22-letni Artur P. z Rakowej oraz kierowca forda i dwóch jego pasażerów – 43-letni Jan B. (brat) oraz 17-letni Krystian B. (syn). Mimo wysiłków lekarzy nie udało się uratować 43-letniego mężczyzny, który zmarł w szpitalu.

– Nie wiemy jeszcze, co było przyczyną tej tragedii. Nie mamy nawet pewności, kto kierował fiatem. Szesnastolatek zginął na miejscu, a stan jego kolegi, który doznał poważnego urazu kręgosłupa, uniemożliwia na razie przesłuchanie. Mam nadzieję, że prowadzone przez nas postępowanie oraz sekcja zwłok wyjaśnią wszystkie okoliczności tej tragedii – mówi Ryszard Sroka, oficer prasowy KPP w Ustrzykach Dolnych.

/joko/

Przemek ma dopiero 5,5 roku, ale jak na swój wiek jest bardzo rezerwowym dzieckiem. Śmiało odpowiada na pytania, chętnie też dodaje coś od siebie. Wie, po co niania przywołała go do pana Mariana i dlaczego u niego jest takie zamieszanie.

Sprawcą tego wszystkiego jest nowiutki wózek inwalidzki, który z dalekiej Holandii przywieźli zaprzyjaźnieni z właścicielami baru U Lacha Ria i Jack Kuypers. To oni podczas jednej z poprzednich wizyt w Sanoku przekazali informację o organizowanym przez jakąś belgijską czy holenderską fundację konkursie, w którym główną nagrodę stanowił właśnie ów pojazd. Żeby go zdobyć, trzeba było uzbierać... kilogram (!) banderol od papierosów. Lachowie podchwycili pomysł i zachęcili swoich klientów do pracowitego zbierania akcyzowych pasków. – Zbierali je nawet ci, którzy nie palili! Składaliśmy i składaliśmy te banderole, worki pęczniały, ale do kilograma ciągle jeszcze sporo brakowało. Wreszcie – po dwóch latach! – osiągnęliśmy cel. Był kilogram! Nie wiedzieliśmy jednak, czy cały nasz wysiłek nie pójdzie na marne, bowiem okazało się, że termin rozstrzygnięcia konkursu już minął. Przekazaliśmy jednak te banderole naszym holenderskim przyjaciółom. A oni, tylko sobie znanym sposobem, wydarli ten wózek od organizatorów i przywieźli go do Sanoka – opowiadają Izabela i Marian Lachowie. Nie wiedząc, komu najlepiej byłoby go przekazać, poprosili o pomoc pielęgniarkę z pobliskiej przychodni. Ona podpowiedziała im nazwisko Przemka Filipczaka, mieszkającego w pobliżu kilkuletniego chłopca cierpiącego na martwicę kości udowej.

– Miałem przedtem wózek, ale taki duży. Nie mogłem sam nim jeździć. Ten jest bardzo dobry. Wszędzie się zmieści. Lekko się nim kieruje. Nie trzeba dużo siły. Cieszę się, bo teraz mogę sam jeździć na ogródku jordanowskim i gdzie indziej. Nauczyłem się już kierować – opowiada z dumą chłopiec.

Tak bardzo potrzebny chłopcu sprzęt sprawił też dużą radość jego rodzicom. – Tato, który przyjechał z Przemkiem po wózek, był tak wzruszony, że aż się popłakał – wspomina pani Izabela.

– O tym, że pan Lach ma wózek, który może mi udostępnić, dowiedziałem się w przychodni. Poszedłem do baru i przeczytałem tak było, jak mówiła pielęgniarka. Wózek już czekał. To duża radość dla nas, zwłaszcza dla Przemka, który teraz może samodzielnie kierować. Jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni państwu Lachom i ich znajomym. Mam nadzieję, że Przemek już niedługo nie będzie potrzebował tego wózka – lekarze dają nadzieję, że po kilkumiesięcznym leczeniu, syn będzie chodził. Wtedy wózek będzie mógł służyć komuś innemu – zapewnia pan Marek Filipczak.

Kiedy spogląda się w rozjaśnione szczęściem oczy dziecka siedzącego na wózku inwalidzkim, człowiek zaczyna wierzyć w to, co często wydaje się niemożliwe w tym zwariowanym świecie, w jakim przyszło mu żyć – pełnym przemocy, złośliwości i obojętności, w którym poświęcenie, współczucie i wrażliwość są zdecydowanie nie na czasie. A jednak nie do końca okazuje się to prawdą. Kłam stereotypowi zadają zwykli, niepozorni ludzie, którzy bez żadnego zadęcia, bez wielkich fanfar i zbędnej chwalby, porywają się na rzeczy wielkie i wspaniałe.

## Kilogram radości



W dolnym rzędzie od lewej: Jack Kuypers, Przemek Filipczak, Ria Kuypers, w górnym rzędzie: Dorota Smarzewska (niania), Izabela Lach oraz Marian Lach.

Ria i Jack Kuypers lubią Polaków. Wielu naszych rodaków pracuje w gospodarstwach rolnych w ich regionie, głównie przy szparagach. Starają się im pomagać w miarę możliwości. Nie ukrywają, że niektórzy z holenderskich rodaków wykorzystują sytuację, płacąc ciężko pracującym najemnikom z Polski marne grosze. – Wszędzie są dobre i złe osoby. W Polsce, i w Holandii, na całym świecie – mówi łamaną polszczyzną Jack. Nauczył się naszego języka w czasie licznych podróży do Polski. Od 13 lat razem z żoną przyjeżdża tu w ramach urlopu z pomocą humanitarną – przywożą leki specjalistyczne, sprzęt medyczny, zabawki dla dzieci. Przez ten czas całkiem nieźle poznali nasz kraj, w którym mają wielu przyjaciół. Wszyscy – tak jak Lachowie – chętnie ich podejmują. – Polacy są bardzo przy-

jacielski. Boli nas, że tak ciężko pracują za tak małe pieniądze. Dlatego staramy się pomóc – mówi Ria.

Ich związki z Polską i Sanokiem umocniły się jeszcze bardziej od ślubu syna Michela. Jego wybranką została sanoczanek Iwona Rachwał. – Jest ładna i bardzo dobra żona. Umie dobrze gotować. My lubimy kuchnię z Polski. Bigos, gołąbki, pierogi. I ona to wszystko umie robić. Nie lubimy tylko flaków i galaretki z mięsa. Brrr... to bardzo niedobre! Ale wszystko inne – super! – mówią. Po wyjeździe z Sanoka zamierzają jeszcze odwiedzić znajomych w Jesionowie i Sokolowie Podlaskim. A potem powrót do domu, do Holandii – Jack musi wracać do pracy. Obiecują jednak, że niebawem znów przyjadą. Polska stała się dla nich niemal drugą ojczyzną.

Joanna Kozimor

www.esanok.pl

www.bieszczady24.pl

www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6  
tel./fax 46-44-338

DOBRE OKNA!

RATY 0%

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29  
tel. 464-14-45  
Krosno ul. Staszica 4  
tel. 436-83-03  
Jasło ul. K. Wielkiego 6  
tel. 446-27-35  
Strzyżów ul. Rynek 5  
tel. (17) 276-26-65

VIDOK®  
OKNA I DRZWI  
DREWNO-PCV-AL

Okna

drzwi  
moskitiery, parapety,  
żaluzje, rolety,  
okna dachowe

Nie zapomnij!  
o kończącej się  
uldze remontowej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38  
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

Sanok Kazimierza Wielkiego 8



40% dla pierwszych 10 klientów  
30% Rabatu dla kolejnych 10 klientów  
10% Rabatu dla wszystkich 10

## Powódź łez

Skutki nawałnicy, która przeszła nad Bieszczadami 26 lipca, najbardziej dotknęły mieszkańców czterech miejscowości gminy Zagórz: Łukowe, Średnie Wielkie, Tarnawa Dolna i Górna, gdzie poszkodowanych zostało aż 155 rodzin. Wiele z nich straciło dorobek całego życia. Załamani ludzie z trudem radzą sobie z usuwaniem zniszczeń. Na jaką pomoc mogą liczyć? – piszemy o tym na str. 5. Caritas Polska uruchomiła specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze dla ofiar powodzi. Podajemy jego numer z nadzieją, że apel o pomoc nie pozostanie bez echa:

Caritas Polska, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa  
PKO BP SA I O/Centrum Warszawa 70  
1020 1013 0000 0102 0002 6526 z dopiskiem: „Bieszczady”.

/jot/

## W gronie wyróżnionych

W grupie blisko sześćset zakładów opieki zdrowotnej, które w kraju ubiegały się o dotację z Ministerstwa Zdrowia, znalazł się sanocki ZOZ. Jak dowiedzieliśmy się z nieoficjalnych, ale dobrze poinformowanych źródeł, Zakład Opieki Zdrowotnej w naszym mieście, a zatem również szpital, otrzymają dotację w wysokości 1 miliona złotych. To wyróżnienie sanocki ZOZ zawdzięcza, o czym informowaliśmy w tygodniku przeszło miesiąc temu, ustawie o pomocy publicznej i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej, które na koniec 2004 roku nie miały zobowiązań finansowych.

(cz)

## Wojskowe święto

Z okazji Dnia Wojska Polskiego dziś (19 bm.) o godz. 10.00 w Klubie Górnika rozpocznie się uroczysta akademie z udziałem przedstawicieli wszystkich sanockich organizacji kombatanckich oraz słowackich i czeskich weteranów wojennych. W gronie zaproszonych gości znaleźli się także konsulowie generalni Słowacji i Czech, przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich oraz władz samorządowych powiatu i miasta. Na program złożą się okolicznościowe referaty, nie zabraknie też państwowych i resortowych odznaczeń. Organizatorem uroczystości jest Starostwo Powiatowe wraz z Wojskową Komendą Uzupelnień w Sanoku oraz Wojewódzkim Sztabem Wojskowym.

/k/

## Kasa dla powiatu

Powiat sanocki otrzymał promesę o wartości ponad 3 mln 600 tys. złotych na likwidację w latach 2005-2006 dwóch osuwisk na drodze Sanok-Dobra. Środki, które pokryją 80 procent kosztów planowanej inwestycji, pochodzą z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Ich zdobycie to efekt dobrze przygotowanego projektu, który został pozytywnie zaopiniowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – Biuro ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych. W tym roku do powiatowej kasy trafi 160 tys. złotych, które przeznaczone zostaną na przygotowanie pełnej dokumentacji. – Dzięki temu, że znacznie wcześniej podjęliśmy kroki zmierzające do jej opracowania, wylaniając w przetargu wykonawcę, dokumentacja ta powinna być już gotowa na przełomie września i października – zapewnia starosta Bogdan Struś. – Z robotami ruszymy w przyszłym roku. Środki, jakie otrzymaliśmy, są niemałe, nie wystarczą jednak na modernizację całej drogi Sanok-Dobra, która podobnie jak droga Sanok-Bukowsko stanowi dla nas priorytetowe zadanie w tej kadencji. Będziemy składać kolejne projekty, licząc na unijne wsparcie tych inwestycji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

/jot/

## Z mieszkańcami o rozwoju

We wtorek (23 bm.) o godz. 16.00 w Sali Herbowej UM odbędzie się spotkanie warsztatowo-projektowe z udziałem władz miasta na temat możliwości rozwoju Sanoka w oparciu o dziedzictwo kulturowe regionu. Celem debaty będzie określenie problemów rozwojowych w sferze społecznej i gospodarczej, priorytetowych celów i przedsięwzięć realizowanych przez samorząd oraz inne instytucje, organizacje i podmioty na terenie miasta, a także pomoc w przeprowadzeniu analizy posiadanych zasobów, stworzeniu strategii działania oraz opracowaniu projektów gospodarczych mogących przyczynić się do rozwoju ekonomicznego lokalnej społeczności. – Liczymy na duży udział mieszkańców, których serdecznie zapraszamy do społecznej konsultacji dotyczącej rozwoju naszego miasta – zachęca Robert Bury z Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej, który jest organizatorem spotkania.

/jot/

## Kampania płatna

Informujemy przedstawicieli partii politycznych, ugrupowań i stowarzyszeń, że wszelkie nadsyłane do tygodnika materiały, mające charakter reklamy wyborczej, są płatne zgodnie z obowiązującym w Tygodniku Sanockim cennikiem.

Redakcja

## Pozostaną w pamięci

**Panu Ludwikowi Chmurze**

wyrazy współczucia

z powodu śmierci **Syna**

składają

Zarząd i Pracownicy

Sanockiego Przedsiębiorstwa

Gospodarki Mieszkanowej Sp. z o.o.

## Z warzywami i kwiatami do kościoła

15 sierpnia Kościół obchodził uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwaną niegdyś świętem Matki Bożej Zielnej.



Wielu wiernych z Sanoka wzięło udział w uroczystościach odpustowych Wniebowzięcia NMP w Kalwarii Pałacowskiej.

Jest to uroczystość, w której wierni oddają cześć Maryi, która jako jedyny człowiek, oprócz Jezusa Chrystusa, już została z duszą i ciałem wzięta do nieba. Prawdę o Wniebowzięciu NMP ogłosił jako dogmat wiary papież Pius XII 1 listopada 1950 r.

Uroczystość ta jest także świętem rolników, działkowców oraz tych wszystkich, którzy dziękują Bogu za plony ziemi zebrane z pól: zboże, warzywa, zioła, kwiaty oraz owoce. Stało się już tradycją, że w kościele franciszkańskim Podwyższenia Krzyża Świętego w Sanoku w uroczystość Wniebowzięcia NMP dekoracja doskonale oddaje charakter tego święta. Również w tym roku świątynia „tonęła” w kwiatach, wokół ołtarza w wiklinowych koszach znajdowały się warzywa i owoce, którymi działkowcy upiększyli kościół. Kapłani w czasie mszy św. pobłogosławili przyniesione przez wiernych kwiaty i zioła, aby służyły one zdrowiu ludzi i zwierząt.

Sanoczanie, korzystając z długiego weekendu, wzięli udział w uroczystościach odpustowych Wniebowzięcia NMP w Kalwarii Pałacowskiej, na których zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy wiernych z Polski i zagranicy. Niektórzy z nich szli w kilkudniowych pielgrzymkach.

o. Witold Pobiedziński

## DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

25 sierpnia (czwartek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący

**Andrzej Ostrowski**

w godz. 14.30-16.30

## Kontra dla wójta

Wojewoda podkarpacki zakwestionował zarządzenie wójta gminy Sanok o unieważnieniu konkursu na dyrektora Szkoły Podstawowej w Mrzygłodzie.

Zaplanowany na 28 czerwca konkurs został odwołany przez wójta na podstawie skargi złożonej przez 8 nauczycieli. Zarzucili oni, iż wybór przedstawicieli rady pedagogicznej do komisji konkursowej odbył się niezgodnie z regulaminem. Stanowisko to podzielił radca prawny gminy. Decyzja o odwołaniu konkursu zbulwersowała rodziców, którzy uznali, że wójt celowo odwleka jego rozstrzygnięcie (było to już trzecie nieudane podejście konkursowe), aby stanowisko dyrektora obsadzić swoją protegowaną. Napisali więc skargę do kuratora oświaty, doprowadzili też do zwołania nadzwyczajnej sesji rady gminy. Przerwano ją jednak w trakcie obrad z powodu braku jednoznacznego stanowiska kuratorium. Kiedy okazało się, że wizytatorzy KO także oprotowali decyzję wójta, sprawa trafiła do wojewody. A ten po konsultacji z prawnikami uznał zarządzenie o odwołaniu konkursu za nieważne, argumentując, że nie można unieważniać czegoś, co się nie odbyło.

Mariusz Szymd nie zgadza się z tą argumentacją i zapowiada zaskarżenie decyzji wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

/jot/

## Akcja „chuligan”

Przed dwoma tygodniami informowaliśmy o podjętej przez sanockich policjantów akcji skierowanej przeciwko miejscowym huliganom. Jej druga odsłona miała miejsce z soboty na niedzielę (13/14 bm.).

Na ulice miasta po raz kolejny wyruszył policyjny patrol, który przez całą noc w asyście tzw. pedagoga ulicznego penetrował najbardziej zagrożone huligańskimi wybrykami rejony, w tym m.in. park, ul. Mickiewicza i osiedle Błonie. Wylegitymowano 35 osób i sporządzono 15 wniosków o ukaranie przez sąd grodzki – w jednym przypadku za czyn nieobyczajny (sikanie w miejscu publicznym), w drugim – za wulgarny język, w pozostałych – za picie alkoholu oraz zakłócanie porządku i ciszy nocnej. Zatrzymano także dwa prawa jazdy osobom nietrzeźwym oraz jeden dowód rejestracyjny za brak świateł.

/jot/



Podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik prasowy KPP w Sanoku:

– Nasza akcja już przynosi efekty – policjanci rzadziej musieli interweniować niż poprzednio i mniej wniosków o ukaranie skierowali do sądu grodzkiego. Uważam, że do poprawy sytuacji przyczyniło się także zamknięcie nocnych sklepów przy ul. Kościuszki oraz Staszica, co ograniczyło sprzedaż alkoholu w godzinach nocnych. Niepokojąca jest natomiast spora liczba huligańskich wybryków zwłaszcza na osiedlu Błonie, gdzie patrol spotkał się z dużą agresywnością młodych ludzi. Przeanalizujemy to, aby ustalić przyczyny i podjąć odpowiednie środki zaradcze. Akcja na pewno będzie kontynuowana.

## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

\* Ze złamaną prawą ręką i nogą oraz urazem głowy trafiła do szpitala 76-letnia Helena S. z Sanoka, którą na przejściu dla pieszych potrącił kierujący peugeotem 70-letni Eugeniusz P. z powiatu sanockiego. Do wypadku doszło 12 sierpnia o godz. 9.25 na ul. Dmowskiego przy Jana Pawła II. Kierowca był trzeźwy.

\* Makabrycznego odkrycia dokonali w piątek (12 bm.) około godz. 16.00 łowiczy w Trepczy wędkarze, którzy zauważyli pływając z nurtem Sanu zwłoki ludzkie. Zawiadomili dyspozytora Powiatowego Centrum Powiadomienia Ratunkowego, a ten – policję. Po wylowieniu ciała ustalono, iż denatką jest 40-letnia mieszkanka Sanoka – Janina Ś., która poprzedniego dnia wyszła z domu o godz. 7.00 i już nie powróciła. Policja wszczęła postępowanie w celu ustalenia okoliczności tragedii oraz przyczyny śmierci kobiety, w czym powinna pomóc sekcja zwłok. Janina Ś. osierociła dwójkę dzieci.

\* Z piątku na sobotę (12/13 bm.) patrol policji zauważył leżącego obok ławki pod blokiem przy ul. Jabłoni mężczyznę, który nie dawał znaków życia. Ustalono, że denatem jest – znany policji – 29-letni Marek K., zamieszkały przy ul. Jana Pawła II. Na jego ciele nie stwierdzono żadnych widocznych śladów pobicia. Przyczynę śmierci wyjaśni sekcja zwłok.

### Gmina Sanok

\* Policja prowadzi postępowanie w sprawie wypadku, który zdarzył się 13 bm. w Tyrzynie Solnej. Kierujący oplem 24-letni Piotr J., mieszkaniec powiatu sanockiego, z niewyjaśnionych przyczyn stracił panowanie nad kierownicą i potrącił idącego poboczem 49-letniego Stanisława F. Pieszy trafił do szpitala ze złamaną nogą.

### Gmina Tyrawa Wołoska

\* Do kolejnego wypadku doszło w niedzielę (14 bm.) w Rozpuciu. Kierujący daewoo 44-letni Bogusław M. z Sanoka, u którego stwierdzono 2,1 promila alkoholu, na prostym odcinku drogi najechał na skręcającego w lewo opla, kierowanego przez 59-letniego sanoczaniego Adama L. Obrażenia ciała doznał obaj kierowcy oraz pasażerka opla – 57-letnia Stefania L., którzy przy użyciu śmigłowca sanitarnego i karetki przewiezieni zostali do szpitala.

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP zatrzymali kolejnych pięciu amatorów jazdy na podwójnym gazie. Dwaj z nich to rowerzyści: namierzony na ul. Królowej Bony 49-letni Edward D. z powiatu sanockiego, u którego stwierdzono 2,415 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, oraz zatrzymany na ul. Przemyskiej 56-letni Ryszard H., również mieszkaniec powiatu sanockiego, u którego alko-test wykazał 2,058 promila. Poza nimi w ręce policji wpadli: na ul. Rybickiego – 22-letni Piotr K. z powiatu sanockiego, mazda (1,008); na ul. Mickiewicza – 19-letni Dawid W. z powiatu brzozowskiego, tada (0,42); w Trepczy – 53-letni Zbigniew B., fiat 126 p (1,26).

### KOMUNIKAT

Piętnastego sierpnia patrol policji ujawnił przy ul. Prugara-Ketlinga porzucony rower górski, koloru granatowego. Osoby, którym w tym czasie skradziono podobny jednoślad proszone są o kontakt osobisty (najlepiej z dokumentami potwierdzającymi własność) w siedzibie sanockiej KPP przy ul. Sienkiewicza lub telefonicznie pod numerem 465-73-42.

Pomoc dla Małgosi potrzebna od zaraz

## Dramatyczny wyścig z czasem

Małgosia Tomczyk z Sanoka ma niespełna 22 lata. Choruje na białaczkę. Chorobę wykryto w marcu ubiegłego roku. Pierwszego przeszczepu szpiku kostnego dokonano w listopadzie i kiedy wydawało się, że powinno być dobrze, nawrót choroby nastąpił w maju br.

Jak wynika z informacji oddziału szpiku kostnego Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, Małgosia Tomczyk z powodu nowotworowej choroby krwi pozostaje w leczeniu krakowskiej kliniki. Szansą na powtórne wycofanie się objawów choroby jest podawanie pacjentce preparatu o nazwie GLIVEC w tabletkach, w dawce 400 mg dziennie. Z powodu braku zarejestrowania leku przy leczeniu tego konkretnego schorzenia pełne koszty hospitalizacji – tylko na okres miesiąca – wynoszą 9,5 tysiąca złotych, przy założeniu, że lek ten zostanie zakupiony przez Aptekę Szpitala Uniwersyteckiego. Komercyjnie w innych aptekach można go kupić za około 12 tysięcy złotych. Podawanie tego leku, jak podkreślają specjaliści ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, znacząco zwiększa szansę chorej Małgosi na powtórne przeszczepienie szpiku kostnego.



ARCHIWUM DOMOWE

Na zakupienie drogiego leku nie ma pieniędzy krakowska klinika, nie mają też rodzice Małgosi, którzy za pośrednictwem tygodnika apelują do ludzi dobrej woli o finansową pomoc. Pieniądze należy wpłacać na konto: Bank PeKaO S.A. I Oddział w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Kościuszki 4, KOD SWIFT, PKOPPLPWSAN, numer rach. 5012402340111001002579673 z dopiskiem „Małgosia”.

(cz)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

## Niczym w PRL-u

Wiek XXI, a pod Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej kolejki jak w poprzednim tysiącleciu.

Jeden z czytelników przysłał nam zdjęcie przedstawiające zwyczajowy jego zdaniem widok pod budynkiem MOPS-u. – *Chcę w ten sposób zwrócić uwagę na udrękę pententów. Ci, którzy dotrą do wnętrza budynku i siądą na betonowych schodach, mogą się uważać za szczęśliwców. Czy nie da się za parę złotych ustawić kilku ławek, by nieco ulżyć ludziom? Co z organizacją pracy w ośrodku? Po czysty druk do wypełnienia trzeba odstać godziny. Przepraszam fotografowanych, którzy spoglądali na mnie kątem oka, nie wiedząc, w jakiej czynię to intencji.* (b)



Na pierwszym planie (po lewej) zdjęcia zrobionego przez czytelnika widać też radnych miejskich, Ryszarda Bentkowskiego i Macieja Bluja, żywo o czymś dyskutujących. Wypada mieć nadzieję, że stojąc pod MOPS-em zastanawiali się, jak zarządzić opiswanej sytuacji.

Obrazki z miasta

## Na deptaku

Niedawno sanocki deptak wzbogacił się o tablicę informacyjną z planem miasta oraz najważniejszymi zabytkami. Choć przeznaczona głównie dla turystów, służy także mieszkańcom. Plansze opracowało Biuro Promocji Miasta, a wykonała je Pracownia Plastyczna Krokus. Pomysł trafiony (trudno zrozumieć tylko, dlaczego tak długo czekał na realizację, skoro tablice zakupiono przed dwoma laty?), o czym przekonują przystający pod tablicą przechodnie. – *To chyba całkiem nowy nabytek? Odwiedzamy Sanok co roku przy okazji wycieczki w Bieszczadach i nie pamiętamy tej tablicy. To dobry sposób na przekazanie informacji turystycznej. Macie piękny deptak, przyjemnie się po nim spaceruje, przydałoby się jednak jeszcze odnowić trochę dalej położone kamienice, które nie wyglądają zbyt zachęcająco, nie mówiąc o rynku. Jest ładniejszy niż w Krośnie – mimo tej koszarnej socjalistycznej dobudówki do Urzędu Miasta! – ale koniecznie musicie z nim coś zrobić, bo w takiej postaci po prostu odstrasza – stwierdzili Renata i Rafał Misiągowie z Mielca, których spotkaliśmy na śródmiejskim trakcie spacerowym. Informacja o planowanej modernizacji rynku wyraźnie ich ucieszyła. – Na pewno przyjedziemy, żeby go zobaczyć! – zapewnił.*



JOANNA KOZIMOR (2)

## Inny świat



Po remoncie kapitalnym nawierzchni jednego z głównych traktów w mieście czyli ul. Mickiewicza, dobiega wreszcie końca układanie kostki na chodnikach. Radość pieszych, udręczonych do niedawna – podobnie jak amatorzy czterech kółek – dziurami wielkimi niczym w szwajcarskim serze, jest jednak połowiczna. „Chodnikowych” pieniędzy starczyło bowiem tylko do ul. Piłsudskiego. Czy i kiedy piesi doczekają się odmłodzenia pozostałej części chodników – nie wiadomo. Mickiewicza znajduje się pod opieką powiatu, a ten nie ma pieniędzy na takie „luksusy”. A może by tak – wzorem innych miast – stworzyć Aleję Lokalnych Fundatorów (o tych łatwiej byłoby chyba niż o gwiazdy...)? W Łodzi pomysł sprawdził się znakomicie, dzięki niemu trotuary na słynnej ul. Piotrkowskiej nie tylko nabrały blasku, ale i zapewniły pieszym bezpłatną lekturę podczas spacerów...

## Gabinety w przedszkolu

Podczas ostatniej sesji rady miasta radni podjęli uchwałę intencyjną o zwiększeniu do 285 tys. złotych przyszłorocznej puli środków na remont budynku po przedszkolu przy ul. Sobieskiego, gdzie mają powstać gabinety lekarskie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 950 tys. złotych. Istnieje szansa, aby w 75 procentach została ona sfinansowana ze środków unijnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (Sanok czeka na rozpatrzenie złożonego w tej sprawie wniosku).

Gotowa jest już pełna dokumentacja inwestycji, rozstrzygnięto też przetarg na wykonawcę, który wygrał sanocki Budmal (firma realizowała m.in. remont SP-3 i Gimnazjum nr 4). W tym roku harmonogram prac przewiduje roboty rozbiórkowe oraz wykonanie dachu. Budynek zostanie wyposażony w użytkowe poddasze, gdzie przewidziano – przeniesiony z ul. Zielonej – Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych oraz pomieszczenia dla pielęgniarek. Parter zajmą gabinety lekarskie. Termin realizacji wyznaczono na czerwiec 2006.

## Dar chodzenia



Paweł Kowalik z Poznania jest wspaniałym młodym człowiekiem, którego w wieku 17 lat dotknęła nowotworowa choroba kości. Nowotwór zaatakował prawą nogę, którą lekarze, niestety, musieli amputować.

Wzywamy ludzi dobrej woli o pomoc i szansę dla naszego syna, aby mógł powrócić do normalnego życia, do rzeczywistości swoich rówieśników. Ratunkiem jest „inteligentna” bioproteza nogi, która kosztuje 47.000 PLN – apelują o pomoc rodzice.

Akcję wspiera Fundacja na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”, 81-535 Gdynia, ul. Płocka 5A, tel./fax (058) 663-81-41.

Nr konta, na które można dokonywać wpłat: Millennium 63 1160 2202 0000 0000 2920 6273 z dopiskiem „Na bioprotezę nogi dla Pawła Kowalika”.

## Ad vocem

Nawiązując do oświadczenia radnego Serbina w ostatnim numerze TS: 1) Nie wiem, dlaczego tłumaczy się kolega radny ze swoich osiągnięć menedżerskich blisko piętnastoletniego dyrektorowania w I LO, skoro moja sesyjna metafora niekoniecznie była negatywna (przypomnę – gdyby radny Serbin był przew. komisji finansowo-gospodarczej, a nie rewizyjnej, i gdyby miał taką siłę perswazji na jej członków jaką emanuje wielokrotnie z mównicy, to zapewne zastalibyśmy Sanok po upływie kadencji taki, jak I LO po zakończeniu dyrektorowania przez K. Serbina. 2) Zasady finansowania publicznych placówek oświatowych wymienione przez radnego, są mi doskonale znane (zwłaszcza ostatnia, sugerująca moją niewiedzę nt. zaciągania kredytów przez gminę dla jednostek im podległych). 3) Znam również wagę tzw. „środków specjalnych” w oświacie, czy sponsoringu, które są jedynym narzędziem pozabudżetowym w rękach dyrektorów. Na koniec powtórzę chętnie cytowaną przez radnego Serbina myśl Pascala – „czyż można winić ośta za to, że Ci nastąpił na nogę”.

Maciej Bluj

**Radio BIESZCZADY**  
www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

### ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH

im. Anny Jenke  
38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3  
tel. dyr. 464-52-20, tel/fax sekretariat 463-12-42

Dysponujemy wolnymi miejscami na kierunkach:

**OPIEKUNKA DZIECIĘCA**

(policealny - 2 lata)

**RATOWNIK MEDYCZNY**

(policealny - 2 lata)

**ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ**

(policealny - 1 rok)

**OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ**

(policealny - 2 lata)

**TERAPEUTA ZAJĘCIOWY**

(policealny - 2 lata)

**OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA**

(policealny - 1 rok)

### Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony Wykaz nr 19 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od 19 sierpnia do 9 września 2005 r.

### BURMISTRZ MIASTA SANOKA

odwołuje w części I pierwsze publiczne przetargi nieograniczone,

na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ul. Kasprzycza, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:  
Nr 895/10 o pow. 659 m<sup>2</sup>, objętej księgą wieczystą KW Nr 61578.  
Cena wywoławcza – 16436,00 zł, wadium – 2000 zł.  
Nr 895/6 o pow. 768 m<sup>2</sup>, objętej księgą wieczystą KW Nr 61575.  
Cena wywoławcza – 13559,00 zł, wadium – 2000 zł.  
które zostały ogłoszone na dzień 26 sierpnia 2005 r. i miały się odbyć w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, sala nr 64 o godz. 10.00.  
Przetargi odwołuje się z powodu braku drogi dojazdowej.

**EURO FINANSE**

Krosno, ul. Piłsudskiego 12  
tel. (013) 436 46 75  
Sanok, ul. Mickiewicza 29  
tel. (013) 464 54 95-96  
www.eurofinans.com

**KREDYTY**

Gotówkowe od 7.35%  
Samochodowe od 5.9%  
Hipoteczne od 1.75%  
Konsolidacyjne od 1.75%  
Leasing przy wpłacie 5%  
Sprzedaż Ratalna od 8%

### Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).

http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna (do 31 VIII): poniedziałek-piątek 10.00-17.00 (sobota – nieczynne); oddział dla dzieci: 10.00-16.00.

Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

**Biblioteka Pedagogiczna** ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia (lipiec-sierpień): pon. 11.00-17.00, wt. 9.00-15.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-15.00, pt. 9.00-15.00, sob. – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44

Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**

http://www.muzeum.sanok.pl/

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: poniedziałek 8.00-10.00, wtorek-niedziela 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**

tel. 463-09-04, 463-09-34 (dyrekcja),

tel./fax. 463-53-81, tel. 463-16-72 (skansen).

http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 8.00-18.00 (do 30 IX).

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

**Telewizja Sanok**

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Wakacje z „Gagatek” – codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 11.00. Zapraszamy dzieci szkół podstawowych.

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**

ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

**Młodzieżowy Dom Kultury** plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24,

tel. 463-10-42

19-21 VIII, godz. 19.30 – „Zupełnie jak miłość”, prod. USA.

19-21 VIII, godz. 17.00; 22-24 VIII, godz.

18.00 – „Wojna światów”, prod. USA.

**Postój taxi** tel. 463-03-33

**Postój taxi bagażowych** tel. 463-16-60

**Radio TAXI** tel. 96-66

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu

Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12,

tel. 463-68-58: codzienne (pon.-pt.) dyżury

w godz. 8.00-16.00.

**Nocne dyżury aptek**

19-22 VIII – apteka prywatna „POD

ORŁEM” sp.j., ul. 3 Maja 17.

22-29 VIII – apteka prywatna mgr J. Śmie-

tana, ul. Jana Pawła II 31a.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz.

8.00 w poniedziałek.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**

ul. Kościuszki 16 (I piętro),

sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Ci**

**niepokozi...** – zadzwoń do Fundacji „Za-

nam nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00

– terapia indywidualna (po uprzednim

umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa

wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach

przemocy.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny**

**ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny:

pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-

-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 22 VIII w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni

Elżbieta Kadłuczka.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

# „Bieszczadzka strzecha” – kto za tym stoi?

– ze Zdzisławem Twardowskim, prezesem Stowarzyszenia Artystów „Bieszczadzka Strzecha” i komisarzem IV Międzynarodowego Pleneru Malarskiego Sanok 2005, rozmawia Anna Strzelecka

\* Od 1 do 10 sierpnia na terenie ośrodka „Camp-Biała Góra” trwa IV Międzynarodowy Plener Malarski Sanok 2005. Pierwszy zorganizowany przez powstałe w tym roku Stowarzyszenie Artystów „Bieszczadzka Strzecha”. Wypada zapytać: kto za tym stoi?

– Do tej pory plenery organizowane były przy pomocy różnych firm i instytucji, zawsze pod czyimś szyldem. Nie zawsze wszystko wychodziło tak, jak byśmy to sobie wyobrażali. Często bycie zależnym od kogoś nie wpływało dobrze na przebieg i organizację pleneru. Pomysł na uzyskanie osobowości prawnej dojrzał w nas jakieś trzy lata – Stowarzyszenie „Bieszczadzka Strzecha” powstało w lutym tego roku. Powołali je członkowie-założyciele w składzie: Krzysztof Niedźwiecki, Elżbieta Wesołkin, Iwona Jankowska-Kozak, Alina Blecharczyk, Anna Munia, Dominika Paczkowska, Henryk Wichniewicz, Janina Rostkowska, Magdalena Wyżykowska, Tadeusz Marszałek, Waldemar Kordyaczny, Waclaw Turek, Teresa Twardowska, Stanisław Filipczyk i Zdzisław Twardowski. Stowarzyszenie zrzesza twórców rozmaitych dziedzin sztuki oraz działaczy kultury, niezależnie od ich narodowości. Ponieważ w statucie mamy zapis o podejmowaniu działań na rzecz ochrony środowiska kulturowego i przyrodniczego Polski oraz Karpat, w nazwie znalazło się słowo „bieszczadzka”, a „strzecha” – gdyż tworzymy jedną wielką, zaprzyjaźnioną rodzinę. Zrzeszamy twórców z różnych dziedzin sztuki i animatorów kultury – nie tylko malarzy, ale i dziennikarzy, fotografików, teatrologów, poetów. Członkami są artyści z Polski i z zagranicy, a konkretnie ze Słowacji i Ukrainy.

\* **Faktem jest, że atmosfera pleneru rzeczywiście sprawiała wrażenie rodzinnej. Wszyscy, z którymi rozmawiałam, podkreślali ponadto, że bez ciebie ten plener po prostu by się nie odbył. Że nad wszystkim trzymałeś pieczę, wydeptywałeś drożki do sponsorów, a do tego nigdy nie byłeś zmęczony czy zniechęcony...**

– Mam w sobie dużo energii i siły. To, co robię, sprawia mi wielką przyjemność. Może gdybym czekał na zaproszenia na plenery i nie zajmował się niczym poza tym – miałbym lżej, ale czy lepiej? Ludzie spełniają się na różne sposoby – ja maluję, ale i organizuję. Mimo zmęczenia – zresztą krótkotrwałego – wiem, że to jest to. To chcę w życiu robić.



Ale ten plener to nie tylko moja zasługa. Wiele osób pomogło mi w jego organizacji. Odbył się przede wszystkim dzięki wsparciu finansowemu wielu sponsorów, tych wiernych i tych nowo pozyskanych. Jesteśmy im niezmiernie wdzięczni – w ramach rewanżu artyści przekazali im część swoich prac. Szczególne podziękowania pragnąłbym złożyć zwłaszcza na ręce Zbigniewa Jaskulskiego – właściciela drukarni w Krośnie, który wydrukował nam piękne katalogi.

## Nie tylko dla architektów

Więcej niż architektura. Pochwała eklektyzmu to tytuł najnowszej publikacji Czesława Bieleckiego, która ukazała się nakładem Wydawnictwa BOSZ. Książka ta to fascynująca podróż w świat architektury, po którym przewodnikiem jest wybitny architekt, przedstawiający swoją koncepcję projektowania i poglądy na współczesne budowle, to, co w nich piękne i to, co brzydkie. Teoria będąca tytułową „pochwałą eklektyzmu”, czyli łączenia różnych wątków i tradycji dla wzbogacenia końcowego



\* **A wracając do „rodzinnej atmosfery”. W organizacji pleneru bardzo zaangażowani byli krośnianie. Ten stan rzeczy zupełnie zaprzecza obiegowej opinii o animozjach między naszymi miastami. Wacek Turek, Janek Tulik, gros artystów – wszyscy oni współdziałali z tobą dla dobrej sprawy...**

– Ależ tu nie ma mowy o żadnych animozjach... Wieleletnie kontakty artystyczne – między innymi właśnie na plenerach, zaowocowały kontaktami osobistymi i przyjaźniami. Obecnie ci artyści tworzą trzon naszej grupy. A ponadto w statucie stowarzyszenia mamy zapis o podejmowaniu działań skierowanych przeciwko krzywdzącym stereotypom czy animozjom, wynikającym z historycznych i innych zaszczości.

\* **A co ciebie, jako organizatora pleneru, cieszy najbardziej, co ci się udało?**

– Jestem zadowolony z tego, iż wszyscy uczestnicy wyjeżdżali z Sanoka z uśmiechem na twarzach – to, że oni są zadowoleni, jest największą dla mnie zapłatą.

\* **Pierwsza poważna impreza za wami – co dalej?**

– Wraz z Krzysztofem Niedźwieckim, współzałożycielem stowarzyszenia, chcieliśmy być swego rodzaju „zaczynem” – długo myśleliśmy o formule Stowarzyszenia, najbardziej zależało nam, żeby nie stało się ono kolejną efemerydą. Dlatego też w przyszłym roku zamierzamy przekształcić się w stowarzyszenie pożytku publicznego – wówczas nasza działalność może mieć szerszy zasięg. Z pewnością przybędzie obowiązków, ale i większe będą możliwości organizacyjne i zdobywania funduszy. O czym myślimy? Jednym z większych wyzwani będzie w przyszłym roku podjęcie się wydawania kwartalnika artystycznego „Bieszczadzka Strzecha” – znalazłoby się tam miejsce nie tylko dla dokumentacji naszych wyjazdów, kontaktów, spotkań, szeroko pojętych działań środowiskowych, ale i promocja miejsc, w których będziemy, ciekawych ludzi – i to nie tylko w formie pisanej, lecz przede wszystkim w plastycznej. Z innych działań oczywiście plenery, warsztaty, happeningi...  
\* **Wystawę poplenerową można oglądać w Miejskiej Bibliotece Publicznej do połowy września. Ale podczas jej otwarcia burmistrz Wojciech Blecharczyk zapowiedział bliskie już powołanie Biura Wystaw Artystycznych w Sanoku.**

– To świetna inicjatywa. Możliwość, by wreszcie środowisko artystyczne naszego miasta zaczęło funkcjonować na normalnych zasadach i skupiło się w miejscu stworzonym na jego potrzeby. Gdybym miał na to funkcjonowanie jakiś wpływ, chciałbym, by BWA stało się miejscem wystaw nie tylko tych wielkich, uznanych i profesjonalnych twórców, ale i tych lokalnych, czasem zupełnie nieznanymi, za to tworzącymi z potrzeby serca.

## Gombrowicz w stodole

Nader ciekawie zapowiada się jutrzejszy (20 bm.) spektakl teatralny w Ośrodku Teatru Kultur w Morochowie. O godz. 21.00 znany z wielu festiwali w kraju i za granicą Teatr Wiejski *Węgajty* wystawi tu *Synczynę* – przedstawienie oparte na dwóch dramatach Gombrowicza: *Ślubie* i *Trans-Atlantyku*, będące próbą dialogu ze stereotypami i zadęciami narodowymi, a także próbą odpowiedzi na pytanie, jak daleko i czy w ogóle można od nich uciec? Ośrodek Teatru Kultur w Morochowie (mieszcząca się w starej, udostępnionej przez miejscowego kapłana, stodoła) założony został przez Stowarzyszenie na rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur *Salasz* oraz Cieszyńskie Studio Teatralne. – *To miejsce i przedsięwzięcia dla nas szczególne. Związane z realizacją dużego projektu jest jednocześnie efektem naszej kilkuletniej już pracy w tym rejonie* – mówią twórcy, którzy od czterech lat organizują w Morochowie warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży, zapraszając do współpracy teatry czerpiące ze źródeł kultury tradycyjnej. To ciekawe przedsięwzięcie realizowane w ramach programu *Male Ojczyzny* Fundacji Kultury zadaje kłam twierdzeniu, iż przygotowanie wartościowych imprez wymaga dużych pieniędzy. Twórcy OTK udowadniają, że liczy się przede wszystkim pomysł i dobre chęci. //k/

## Literacko w Myczkowcach

Bardzo poetycko zapowiada się najbliższa niedziela (21 bm.) w ośrodku harcerskim *Berdo* w Myczkowcach, gdzie Komenda Chorągwi Podkarpackiej ZHP organizuje III Biesiadę Literacką *Pamięci Jerzego Harasymowicza*. Rozpocznie ją (10.00) wykład Stanisława Orłowskiego *Pisarze w Bieszczadach i o Bieszczadach*, po którym uczestnicy spotkają się z żoną poety – Marią Harasymowicz. W programie biesiady tradycyjnie znalazły się warsztaty literackie dla początkujących poetów (12.00), które poprowadzą polonistki: dh. Teresa Radwańska oraz dh. Sylwia Stoniewska, oraz spotkania z regionalnymi twórcami, m.in.: Zdzisławem Pękalskim, Janem Szelcem, Stanisławem Koniecznym, Robertem Czopem i Edwardem Marszałkiem. Na godz. 17.00 zaplanowano ogłoszenie wyników konkursu poetyckiego *W górach jest wszystko co kocham*, a na 20.00 – ognisko harcerskie poświęcone pamięci Jerzego Harasymowicza w 6. rocznicę jego śmierci. Podczas biesiady będzie można nabyć tomiki wierszy poety, uczestnicy mogą też liczyć na dodatkową atrakcję w postaci wystawy fotografii Macieja Skowrońskiego.

Ponieważ dotarcie do ośrodka *Berdo* wymaga przepłynięcia łodzią przez Jezioro Myczkowieckie, zainteresowanym podajemy kontakt telefoniczny z komendantem ośrodka: 0603 197 110. //

## Graffiti w fotografii

Muzeum Historyczne zaprasza na otwarcie wystawy Bogny Becker *Fotografie graffiti*. Wernisaż odbędzie się 31 sierpnia (środa) o godz. 17.00 w salach *Zajazdu* (ul. Zamkowa 2). Autorka – w przeszłości przez 12 lat związana z Marianem Kruczkim jako żona – gościła w Sanoku podczas ubiegłorocznej retrospektywnej wystawy prac znakomitego artysty. Wówczas zrodził się pomysł, aby przypomnieć sanoczanom także jej twórczość, która 30 lat temu była prezentowana w zamkowych salach. Tym razem wraca ona tu jednak w zupełnie innej formie i temacie. Wystawę tworzy kilkadziesiąt bardzo specyficznych fotografii, powstałych w latach 1993-2004 w różnych zakątkach świata, gdzie artystka „zbierała” różnorodne znaki graffiti ze ścian, by wycięte z murów „obrazy” włożyć w ramy fotografii, nadając im zupełnie nowy wyraz. Na niektórych rozpoznać można twarze znanych artystów jak choćby Jimmy Hendrix, na innych – liryczne, pełne kobiecego piękna madonny. Ekspozycja czynna będzie do 21 września (pon. 8-10, wt.-niedz. 9-17). //k/

## Razem, choć osobno

Anna i Paweł Strzelecki zajęli 3. miejsce w konkursie fotograficznym dotyczącym regionu karpackiego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że sklasyfikowani ex aequo małżonkowie zdjęcia wystali osobno i poniekąd anonimowo, bo do momentu ogłoszenia wyników prace były opatrzone gołdami.



Jedno ze zdjęć Pawła Strzeleckiego.

Konkurs „Region Karpacki – turystyka, rekreacja, architektura sakralna i świecka, dziedzictwo kulturowe, natura i wydarzenia” miał na celu przybliżenie interesujących miejsc i unikalnych obiektów regionu, a także gromadzenie i archiwizowanie dokumentacji fotograficznej. Rozstrzygnięcie miało miejsce w Bieszczadzkim Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych. Ania, była pracownica „TS” i nasza stała współpracowniczka, zaprezentowała zestaw zdjęć „Bieszczady”, zaś jej mąż zestaw „Berdo”, dodatkowo wyróżniony za zdjęcia czarno-białe. Warto dodać, że w jury zasiadli znani sanoccy fotograficy: Władysław Szulc, Maciej Skowroński i Arkadiusz Kowski. //b/



Tę piękną panoramę Gór Stonnych z oddanej niedawno do użytku platformy widokowej wykonał Jakub Sochacki, który w przesłanym nam e-mailu napisał: *W jednym z ostatnich numerów Tygodnika Sanockiego czytałem artykuł o nowej platformie widokowej. Wyczytałem tam, że ludzie pracujący nad tablicą, która ma zostać tam ustawiona, nie mogą sobie poradzić ze zmontowaniem zdjęcia panoramicznego. Byłem na tej platformie i zrobiłem „na szybko” taką właśnie panoramę. Nie piszę bynajmniej, żeby się tym pochwalić, ale jeśli tablica nie jest jeszcze gotowa, to mogę służyć pomocą w zrobieniu takiego zdjęcia. Dziękujemy za tak sympatyczny odzew. Mamy nadzieję, że oferta zgłoszona przez naszego Czytelnika zainteresuje pracowników Biura Promocji Miasta, które przygotowuje tablicę.*

//joko/

# Powódź też

We wtorek 26 lipca, około godziny 16, poziom niewielkiej na co dzień rzeki Kalniczki podniósł się o kilka metrów. Jak podkreślają najstarsi mieszkańcy wsi, nigdy jeszcze woda nie wyrządziła tylu szkód – zalane gospodarstwa, domostwa, spustoszone podwórza. Wszystko pokryte kilkucentymetrową warstwą ciemnego mułu. Taki „krajobraz po bitwie” można było oglądać przez kilka pierwszych dni po wielkiej wodzie.

Do dziś niewiele się zmieniło. Powyrywane, wygięte drzewa i krzewy obrazują siłę płynącej rzeki. Mieszkańcy niechętnie mówią o katastrofie, twierdząc, że to „wszystko jest bez sensu”. Właścicielka tartaku straciwszy dorobek życia, a więc drzewa i maszyny, nie chce już wracać do tamtego wydarzenia. Nie zgadza się także na robienie zdjęć, tłumacząc, że nie chce oglądać w gazecie obrazu jak „po wybuchu bomby”, na miejscu gdzie do niedawna działał tartak. Mieszkańcy podkreślają, iż są zdani jedynie na własne siły, na żadną pomoc z Urzędu Gminy nie mogli liczyć, chociaż straty są bardzo duże.

O tym, co przeżyła w dzień powodzi i jak radzi sobie z usuwaniem zniszczeń, zgodziła się opowiedzieć pani Halina Czuchry. – Miałam iść obrabiać grządki. Widziałam, że woda jest duża, ale nie spodziewałam się, że się jeszcze podniesie. To był przerażający widok: woda z wielką siłą zalewała budynki gospodarcze, maszyny rolnicze; w jednej chwili rozlała się po całym podwórku. Tylko dzięki pomocy sąsiadów, szczególnie tego „z górki”, pani Halina, która była wówczas w domu sama, zdołała ocalić żywy inwentarz. Była przekonana, że wszystko trwało 10-15 minut. Dopiero z telewizji dowiedziała się, że pobliska rzeka niszczyła wszystko, co stało jej na drodze przez ok. 2 godziny. Wieczorem tego samego dnia cała rodzina była w zbytej wielkim szoku, by ocenić straty. Dopiero rano przyniósł prawdziwy obraz tego, co



Polamane galezie, powyrywane drzewa i krzewy przypominają o niedawnej tragedii mieszkańców Łukowego.

zagrożeniem okazało się zalane przez wodę siano, które nasiąknięte wodą, na skutek zachodzących reakcji chemicznych może ulec „zaparzeniu” i samoistnie się zapalić. Aby uniknąć pożaru, cała rodzina ciężko pracowała wyrzucając je na zewnątrz. Dzięki pomocy strażaków wszyscy powiadomieni o niebezpieczeństwie sąsiedzi zdążyli usunąć siano ze stajni.

Mąż pani Haliny, syn i zięć od 3 tygodni są na urlopie. Cały czas pracują wokół domu, by usunąć skutki powodzi. Odmulanie stajni i podwórka, naprawianie maszyn i sprzętów rolniczych, suszenie drewna i najcięższa z prac – przetrwanie i wynoszenie

mokrego siana, to tylko niektóre spośród wielu zajęć, które mają przywrócić poprzedni „normalny” stan. Odszkodowanie, jakie rodzina dostała z firmy ubezpieczeniowej (400 zł), nie pokryło nawet części poniesionych strat.

O spustoszeniach dokonanych przez rzekę opowiedzieli także ojciec z synem – sąsiedzi Czuchrów. Stracili 6 silników elektrycznych, wszystkie narzędzia rolnicze, cyklop, zamrażarkę z 250 litrami świeżego mięsa, 25 kur i 8 królików. Piwnica, kurnik i stajnie zostały zalane przez wodę. Wartki nurt porwał beczki z paliwem i wszystkie znajdujące się w piwnicy rzeczy, m.in. buty. – Udało mi się uratować zakupiony niedawno silnik hydrofora, który był w piwnicy, to wszystko – mówi młodszy mężczyzna. Jego ojciec, widząc zbliżającą się falę, chciał przywiązać beczkę do drzewa, by nurt nie zdołał jej porwać. Niestety, woda zbyt szybko przybrała na sile i mężczyźni nie udało się wrócić w bezpieczne miejsce. – Staliśmy na wzniesieniu, woda wokół była mi już po pas, poza tym płynęła z dużą szybkością. Patrzyłem w górę z nadzieją, że zobaczę, jak niebo się przejaśni – wspomina. Chociaż syn podjął próbę ratowania ojca, fala okazała się zbyt wysoka. Postanowił więc z mieszkania sąsiadów wezwać helikopter. Wkrótce jednak woda na tyle opadła, że syn przy pomocy strażaków zdołał uratować ojca. Dziś powodzinian podkreśla, że chociaż choruje, zdaje sobie sprawę, że syn potrzebuje wsparcia, bo pracy jest bardzo dużo. Do najpilniejszych należy budowa nowego ogrodzenia, naprawa uszkodzonych maszyn rolniczych. Podobnie jak u sąsiadów trwa osuszanie stajni, drewna, odmulanie podwórka, wstawianie szyb do piwnicy. Z niecierpliwością czekają na odszkodowanie z PZU, twierdząc, że gminne władze spisywały ich straty pobieżnie i jedynie do potrzebnych statystyk. – Tylko na siebie można liczyć i ewentualnie zagórską straż – smutnym tonem komentuje mężczyzna.

Straty, o których opowiadają poszkodowani, widać gołym okiem, choć już 3 tygodnie minęły od powodzi. Za wszystko płacą sami. Zdani na siebie, mogą liczyć jedynie na sąsiedzką pomoc i przyjazną dłoń ze strony rodziny.

(kiro)



Pan Czuchry z Łukowego pokazuje dokąd sięgała woda. Chcąc uniknąć pożaru, zalane siano wynosił przez kilkanaście godzin.

się stało, ujawnił wszystkie zniszczenia. Kilka centymetrów mułu w stajni i na podwórku, uszkodzona siatka, maszyny przesunięte o kilka metrów, drewno pokryte rzeźnym szlamem, zanieczyszczona studnia, zniszczone grządki. Szczególnym

## Woda opadła

rozmowa z dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Leszkiem Faluszczykiem

\* 26 lipca na terenie Łukowego, Górnej i Dolnej Tarnawy woda wdarła się do około 30 mieszkań, podtopionych zostało 155 gospodarstw domowych. Poszkodowani twierdzą, że mogą liczyć tylko na siebie. Czy nie należy im się pomoc z budżetu państwa?

– Pomoc może zostać udzielona rodzinom, których gospodarstwa mieszkalne, piwnice użytkowe zostały zalane. Głównym zadaniem pracowników społecznych MGOPS było jak najszybsze oszacowanie strat. Zostały powołane 4 komisje, które w ciągu 3 dni pracowały od 8.00 do 21.30, sporządzając potrzebne protokoły. Zostały one przekazane do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie zostanie dokonana weryfikacja strat, co pozwoli na ubieganie się o pomoc z budżetu państwa. W zależności od poniesionych strat może ona sięgać do 6.000 zł.

\* Jak długo powodzinian będą czekać na odszkodowania?

– Termin udzielenia pomocy z administracji rządowej nie jest zależny od Urzędu Gminy. W przypadku analogicznej sytuacji z marca tego roku na Rzeszowszczyźnie pieniądze dotarły w połowie lipca. Miejmy nadzieję, że na naszym terenie będzie to o wiele szybciej. Rozmawiałem na ten temat podczas spotkania w Rzeszowie z Mirosławem Przewoźnikiem, zastępcą dyrektora Wydziału Polityki Społecznej

UW, który stwierdził, że jest szansa, aby pieniądze trafiły do powodzinian w ciągu miesiąca.

\* Jakiego działania powinni podjąć poszkodowani, aby otrzymać pieniądze z budżetu państwa?

– Na pomoc z budżetu centralnego może liczyć 46 rodzin, których mieszkania bądź urządzenia związane z dostarczaniem wody lub ciepła zostały zalane. W chwili obecnej nie muszą składać żadnych wniosków. W chwili, kiedy dostaniemy pieniądze z Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, zjawiają się u nich pracownicy socjalni i o wszystkim ich poinformują. Na razie należy czekać.

\* Powodzinianie niezbyt przychylnie wypowiadają się o działaniach gminy mającej nieść im potrzebne wsparcie. Jaką konkretnie pomocą służyła gmina? Czy z własnych środków wypłaciła choćby symboliczne odszkodowania dla tych, którzy najbardziej ucierpieli?

– Tym, którzy znaleźli się w potrzebie, czyli we własnym zakresie nie byli w stanie prowadzić gospodarstwa domowego, została udzielona pomoc z naszego ośrodka w wysokości około 1.000 złotych. Rodziny z Łukowego takie wsparcie także otrzymały. Zdają sobie sprawę, że potrzeby są bardzo duże, ale nie należy zapominać, że gmina ma określony budżet i nie można go przekroczyć.

\* Ile rodzin otrzymało zasiłki celowe?

– W pierwszej kolejności pomoc otrzymało 11 najbardziej potrzebujących rodzin, u których straty w gospodarstwach domowych były największe. Łączna kwota zasiłków to 11.600 zł.

\* Poszkodowani skarżą się na komisje spisujące straty, twierdząc, że robili to pobieżnie. Do zarzutów przeciwko działaniom władz powodzinian dodają, że do dziś piją wodę z niezbadanych studni.

– W skład komisji spisujących straty wchodził: pracownik socjalny, pracownik urzędu i sołtys – osoba, którą poszkodowani dobrze znają. Komisje wnikliwie sporządzały protokoły, aczkolwiek zdarzało się, że były one uzupełniane, w przypadku, gdy poszkodowany później odkrył stratę. Taka możliwość istnieje do dziś. Jeżeli chodzi o studnie, sołtysi rozdawali środki odkażające, by zapobiec epidemii.

\* Do jakich organizacji gminne władze zaapelowały o potrzebną powodzinianom pomoc?

– Caritas Polska, Caritas Archidiecezji Przemyskiej, PCK, PKPS i Polska Akcja Humanitarna to organizacje, na których pomoc czekamy. 8 sierpnia otrzymaliśmy z Caritas Diecezji Przemyskiej 4 tony żywności. Rozdajemy je powodzinianom, wierząc, że w ten sposób odciążymy ich domowe budżety. W ostatnią niedzielę w parafiach naszej gminy została ogłoszona zbiórka datków na rzecz powodzinian, która zostanie przeprowadzona w niedzielę, 21 sierpnia. Robimy wszystko, by pomóc tym, którzy najbardziej ucierpieli w wyniku powodzi.

Rozmawiała Kinga Rodkiewicz

Na marginesie

## Wybieram biegun

Ciężko mi udać się dokądś na wakacje. Zasiadziałam się jakoś, zaczęłam bać tego, co dzieje się na drogach, między ludźmi, a o zagranicy to już w ogóle mowy nie ma – albo terroryści, albo kataklizmy. Co prawda moje okno na świat, mój komputer z dostępem do sieci, wciąż usiłuje mnie gdzieś na jakieś last minute wystać – nijak nie dając sobie przettumaczyć, że mnie to w ogóle ale to w ogóle nie interesuje, bo po pierwsze to ja jestem budżetówka, a po drugie – jak wyżej... W końcu w tym samym oknie z pierwszej ręki mam co dzień najświeższe dane o katastrofach, zamachach, wypadkach, liczbie zabitych i rannych. Dokąd mam jechać? Może na bieguny? Ale żebym to ja mogła sama decydować, kiedy i w jakim kierunku moja cielesna powłoka będzie się przemieszczać! Nie. Okazuje się, że jako pracownik etatowy, w dodatku żona i matka, mam prawo, a wręcz obowiązek, wykorzystać przysługujący mi urlop w sposób zapewniający maksimum relaksu. Co w powszechnym rozumieniu znaczy: przemieszczając się na północ. Byle dalej od domu. I tu oczekiwania moje i pozostałej części społeczności, wśród której żyję, zaczynają się rozmiąkać. Czy ja oglądam jakieś inne wiadomości? Czy u innych nie działa instynkt samozachowawczy?

W te wakacje mój protest – jako odosobniony – został oddalony, wmontowano mnie na przednie siedzenie rodzinnej gabloty, w roli – szczyt obsady! – pilota i jeżdżąc od miasta do miasta, od zabytku do zabytku, od jednego do drugich, ja – zwolennik gorącej herbaty i własnej pościeli – przejechałam trzy tysiące kilometrów. Imprezę kończyłam na środkach uspokajających.

Ale za to „Piękna nasza Polska cała” mogę rzec, a nawet zaintonować, z perspektywy tego karkołomnego przedsięwzięcia. Jakże nasz kraj się zmienia! Ile dróg się buduje! Jak bardzo wzrasta zamożność mieszkańców – pod samym Zamkiem Książąt Pomorskich w Szczecinie w ciągu godziny skradziono dwa auta! A mentalność rodaków – to już naprawdę nie jest zaścianek! Pani, która wyrznięta w tył naszego samochodu, za późno hamując na czerwonym świetle, wcale nie przepraszającym tonem wrzeszczała do mojego męża: „Po prostu byłam szybsza!”

Największych przewartościowań dokonałam jednak w... Świnoujściu – tak! To tam ładnych parę lat temu jeździłam z rodzicami nad polskie morze. Te przymusowe przeprawy promem śmierzącym rybami, hotelik w zacisznej uliczce przy parku wielkim na pół miasta... I ten sklepik z pamiątkami, przy którym potrafiłam przestać nieraz pół deszczowego dnia, wyobrażając sobie, jakiego dokonam w nim spustoszenia, kiedy wreszcie będę miała własne pieniądze. A zaraz obok równie bezskutecznie wodząca mnie na pokuszenie mała gastronomia – desery, kolorowe galaretki, bita śmietana i ten charakterystyczny słodko-kawiarniany zapach, który do dziś usiłuję gdzieś znaleźć, by uszczęśliwić tamtą smarkatą.

Nie dziwne chyba, że któregoś pięknego dnia naszej wakacyjnej podróży udało mi się tam właśnie dopilotować nasze auto. W sklepiku z pamiątkami kupię sobie wreszcie tę Myszkę Miki na huśtawce – postanowiłam. A całą rodzinę zaproszę na desery do „mojej” kawiarenki.

Najpierw jednak przeprawa promem. Tylko... gdzie on jest? – myślałam gorączkowo, podczas gdy nasze auto objeżdżało nabrzeże pełne statków, dźwigów i odpraw celnych, nateżeniem ruchu przypominające tętniące życiem lotnisko. Co jest, przecież zawsze tu był! Jeszcze trochę i przez pomyłkę zapakujemy się do Ystad – snułam ponure rozważania, podczas gdy statki do Szwecji wyływały z portu częściej niż sanocka „piątka” odjeżdża spod Domu Handlowego.

Jednak prawdziwe zwątpienie miało mnie ogarnąć już po przeprawie, dokładnie w chwili, gdy noga moja postała na swinoujskiej ziemi. Co? To ma być ten kurorcik dla spokojnych krajowych emerytów oraz rodzin z Funduszu Wczasów Pracowniczych?

W połowie przypominało plac budowy – nowoczesne apartamentowce do wynajęcia powstające jeden obok drugiego, hotele wyglądające jak w jakimś zagranicznym wczasowisku, tłumy objadających się o siebie turystów, zwłaszcza na nadmorskiej promenadzie, gdzie kiedyś hulał jedynie wiatr. Wolną przestrzeń zapelnili co do skrawka budy z wszelkim towarem, pieniądze furkoczące w powietrzu, kolorowe światła dyskotek i głośna muzyka. A te ceny!!! Nie dla podróżników „za jeden uśmiech”, z pewnością.

A ja chciałam tylko moją Myszkę Miki i deser... Ale i to nie dane mi było. Sklepik z pamiątkami zniknął z powierzchni ziemi, mała gastronomia zrobiła się wielką i nieprzystępną – większość miejsc siedzących w oszklonej sali zajmowali członkowie rodziny Soprano. Zaciszny hotelik natomiast dobudował sobie jakąś kosmiczną – w założeniu: nowoczesną – przybudówkę, która jednak nie do końca skrywała jego peerelowskie korzenie. Wracając ze Świnoujścia oszołomiona. I po co ci to było, kobieto! – pytałam samą siebie. Porażona turystyką w wydaniu tych „szybszych”, zdecydowanie wybieram biegun.

Anna Strzelecka

Serdeczne podziękowania dla Pana Jana Kmiecńskiego oraz Pana fotografa Piotra Kobialki za pomoc w zorganizowaniu przyjęcia weselnego 6 sierpnia 2005 r. w restauracji „Kmicic” składają Bernard i Beata

### ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

<b>STUDIO MEBLI KUCHENNYCH</b>  <b>SPRZĘT AGD</b>  – AMICA – FAGOR – ARISTON	<b>SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK</b>  <b>STANLEY LIBELLA</b>	<b>DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH</b>  <b>BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH</b>
--	--	--

WAKACYJNE OBNIŻKI CEN

## Zapomniany obelisk

Zasław, leżący w gm. Zagórz, wielu osobom z niczym się nie kojarzy. Dla Żydów to miejsce podobne do Oświęcimia, Bełżca, Treblinki.



KINIGA RODKIEWICZ (3)

Obóz zagłady w Zasławiu został utworzony jesienią 1940 r. Istniał do 1943 r. W pierwszych miesiącach okupacji niemieckie władze próbowały deportować miejscowych Żydów poza granice Generalnej Guberni. Do Związku Radzieckiego wysiedlono wówczas 20 tys. ludności miejscowego wyznania. Żydzi, obrabowani ze złota i kosztowności, pod groźbą rozstrzelania przez hitlerowców, przeprawiali się przez San – do ZSRR. Przechodzących przez rzekę witały jednak strzały i rozkaz powrotu. Niejednokrotnie stojący pośrodku rzeki ludzie czekali na pozwolenie wyjścia na którykolwiek brzeg. Grabieże mienia żydowskiego, pobicia to był jedynie wstęp przed mającą nastąpić masową zagładą. Faktycznie eksterminacji Żydów dokonali Niemcy w 1942 r. W obozie pracy w Zasławiu codziennie ginęły setki ludzi. Na terenie powiatu zamordowano 13580 osób pochodzenia polskiego, Żydów i Cyganów. Z tego 10000 Żydów rozstrzelano w okolicy, kilka tysięcy wywieziono do Bełżca.



Przy drodze wiodącej do miejsca naznaczonego żydowską krwią stoi zardzewiały, ledwie widoczny znak informujący, że droga wiedzie do miejsca straceń więźniów narodowości żydowskiej w obozie-getcie Zasław 1942-1944. Dotarłszy na miejsce, trudno wśród zarosli dostrzec pomnik. Pokrzywy, skrzypy i inne bujne rośliny nie zachęcają do zwiędzania. Na mogile widnieje napis: *W hołdzie pomordowanym w latach okupacji ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa obelisk ten w miejscu kaźni zbudowało koło ZBOWID przy SFA w Sanoku. Grudzień 1963 r.*



Miejsce hitlerowskich zbrodni dziś zdaje się być przez wszystkich zapomniane. Podinspektor Referatu Inwestycji i Planowania Przemysłowego w Zagórz, Mariusz Zagórski twierdzi, że kwestia dbania o pomnik należy do obowiązków burmistrza. Od przeszło 3 lat gmina nie dostaje na ten cel, jak poprzednio, środków z Urzędu Wojewódzkiego. Musi z własnego budżetu pokrywać koszty utrzymania i remontu miejsc pamięci. Podinspektor zwraca uwagę na fakt, że w pobliskich miejscowościach ludzie w czynie społecznym dbają o podobne miejsca. W Zasławiu pomnikiem obiecał się zająć jeszcze na wiosnę tamtejszy sołtys, ale do dziś efektów nie widać. Zbliża się kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej. Miejsca zbroczone ludzką krwią zasługują na pamięć i to nie tylko przed ważniejszymi rocznicami. **(kro)**

## WOKÓŁ NAS

Długie. Wioska jakich wiele. Spośród innych wyróżnia ją jednak imponująca rozmachem i formą bryła kościoła, wybudowanego w latach 80. To symbol potęgi wiary, ale i ofiarności miejscowej społeczności. Na przybyszu z zewnątrz robi niemałe wrażenie. Podobnie jak strzelista dzwonnica z trzema dzwonami, których głos rozchodzi się po całej okolicy. Wydaje się, jakby wibrujące w powietrzu dźwięki sięgały samego nieba. U mieszkającej w bezpośrednim sąsiedztwie Marii Burczyk wywołują jednak zgoła odmienne doznania. Rozbrzmiewające niekiedy nawet kilka razy dziennie dzwony, oddalone zaledwie o kilka metrów od domu, doprowadzają ją niemal do szału, zamieniając życie w piekło. Kobieta od kilku lat bezskutecznie zabiega u miejscowego proboszcza o zamontowanie ekranów wyciszających. Ks. Stanisław Orzechowski, który od ćwierćwiecza kieruje parafią w Długim, nie widzi takiej możliwości.

## W cieniu dzwonnicy

Obie sąsiadujące ze sobą działki stanowiły kiedyś całość i należały do pradziadka pani Marii. Podzielił ją między dwie córki, a one scedowały je na swoje dzieci. – W starym domu kuzynki znajdował się najpierw punkt katechetyczny, a potem kaplica. Nasz dom był drugą kaplicą – u nas przechowywano i ornaty, i naczynia liturgiczne. Jak biskup przyjechał na rekolekcje, to też u nas siedział i się przygotowywał. I ks. Orzechowski często przychodził – ot, tak, porozmawiać, wypić kawę. Mój ojciec razem z ks. Szajną jeździł za nim do biskupa Tokarczuka, żeby go do Długiego dał na proboszcza. Chcieliśmy mieć porządną kościół we wsi. Kuzynka więc sprzedała swoją działkę. Nigdy nie sądziłam, że to sąsiedztwo tak mi uprzykrzy życie. Przecież przez tyle lat żyliśmy w zgodzie... – mówi ze łzami w oczach pani Maria.

Zarzewiem konfliktu z proboszczem stała się postawiona siedem lat temu wysoka na cztery piętra dzwonnica. – Najpierw chcieli ją postawić na wprost naszych drzwi, ale po protestach rada parafialna zdecydowała o przesunięciu jej o kilka metrów. Prosiłam, żeby odsunęli ją jeszcze bardziej w kierunku chodnika, ale proboszcz stwierdził, że nie, bo dzwon może komuś spaść na głowę. Już wtedy pytałam o ekrany wyciszające. Obiecywano, że jak hałas będzie zbyt dokuczliwy, to je zamontują. A dźwięk tych dzwonów jest ogłuszający. Co dzień dzwonią co najmniej dwa razy – na mszę i w południe na Anioł Pański. W niedzie-



Od strony ogrodu dzwonnica wygląda na dość niepozorną.

łę, święta i jak ktoś umrze – kilka razy częściej. Nie mam nic przeciwko temu, ale od tego hałasu można naprawdę zwariować! Mieszkam najbliżej, więc mocno to odczuwam. Zamontowałam nowe okna i drzwi w domu, żeby go wyciszyć, ale ogrodu nie uszczelniam. Problem rozwiązałyby kilka deseczek nałożonych na filary dzwonnicy, żeby dźwięk szedł do góry a nie na nas. Ale proboszcz ani słyszeć o tym nie chce. Radzi, żebyśmy uszy sobie zatkała, albo uciekała do domu jak dzwony dzwonią. Przecież to śmieszne, że bym była niewolnikiem

własnej działki, prawda? – pyta retorycznie kobieta.

Proboszcz demantuje rzekome obietnice o założeniu ekranów wyciszających. – Nigdy nie było o tym mowy. Proszę, tu jest cała dokumentacja – projekt i pozwolenie na budowę wydane przez Urząd Rejonowy w Sanoku, gdzie pracowała siostra tej pani. Przecież ona to zatwierdziła! Wszystko było lege artis. Dzwony są po to, żeby dzwoniły. I nikt się nie skarży, nikomu innemu to nie przeszkadza. Dla świętego spokoju zrezygnowaliśmy z dzwonienia

o 21. Ale i to nie pomogło. Zleciłem nawet przeprowadzenie badań poziomu hałasu w tym domu. Potwierdziły, że nie przekracza on dopuszczalnych norm. Co mogę więcej zrobić? Dawniej nie było żadnych problemów, odwiedzaliśmy się, rozmawialiśmy, żyliśmy w zgodzie. Ale ta kobieta zmieniła się bardzo. Ciągłe skacze, ciągle ma o coś pretensje. Skłócona jest ze wszystkimi sąsiadami. Nie chce ze mną rozmawiać – mówi ks. Orzechowski.

– Do kościoła chodzę nie dla księdza, tylko dla Boga. Proboszcz dużo mówi o chrześcijańskiej miłości bliźniego, o potrzebie zrozumienia drugiego człowieka, ale sam nie chce zrozumieć. Mówi, że

jestem niedobra, nastawia ludzi przeciwko mnie. Skąd w nim tyle złości i złośliwości? – zastanawia się kobieta. Jako kolejny przykład podaje wypalanie trawy przy kościelnym chodniku chemicznym środkiem o nazwie „Randap”, co proboszcz zleca kościelnemu. – Przecież to trucizna! Wiatr roziewia ją wkoło. Proszę zobaczyć, modrzewie i krzewy porzeczek rosnące w ogrodzie przy płocie są całe popalone! Nawet owoców nie zbieram. Prosiłam proboszcza, żeby tego nie robił, ale bez skutku. Jak pokazałam mu uschnięte drzewko, powiedział, że ono... jak feniks powstanie z popiołów! Nie sposób się dogadać. Ksiądz ma swoje racje i nie chce zrozumieć innych. A ta działka to całe moje życie. Człowiek nie jest już młody, nerwy ma stargane i chciałby na emeryturze mieć trochę spokoju. Jestem już u kresu wytrzymałości. Niektórzy może i przyznają mi rację, ale po cichu, bo kto odważy się głośno przeciwstawić księdzu na wsi? To cała instytucja – ma duże poparcie i dużo może. Samotna kobieta jest nikim – konkluduje pani Maria ze smutkiem.

Ksiądz Orzechowski obrusza się na kolejne zarzuty: – Nikogo nie nastawiam przeciwko. To kolejny wymysł tej pani. A co do trawy – wypalamy ją tuż przy chodnikach środkiem, który jest zalecany. Kościelny zrezygnował nawet z opryskiwacza i nakłada go szczotką, ale i tak jest źle. Przecież nie będziemy tej trawy wyrwać rękami, bo ktoś tak chce! Poza tym skoro reszta trawnika jest zielona, to w jaki sposób środek ten może palić oddalone o kilka metrów krzewy? To absurd! Jeśli



Rosnące przy kościelnym ogrodzeniu drzewa i krzewy są w połowie uschnięte.

chodzi o ekrany, to nie widzę możliwości ich założenia. Pytałem różnych specjalistów, ale mi odradzali. Chyba, że ta pani znajdzie firmę, która to robi i zagwarantuje skutek. Wtedy pojedzie do biskupa porozmawiać. Jak widzę rozwiązanie tego konfliktu? Ja nie jestem z nikim skonfliktowany. Nie pogniewałem się, jestem otwarty, chcę rozmawiać. To ta pani powinna się zastanowić nad tym, co robi, a nie wzywać dziennikarzy. To jeszcze bardziej pogorszy jej relacje z sąsiadami.

Długie. Wioska jakich wiele. W drodze powrotnej kołatało mi w głowie słynne wezwanie Jana Pawła II do Ducha Świętego... Oby zastąpił... **Joanna Kozimor**



O tym jak imponujące są rozmiary tej budowli można się przekonać patrząc od strony kościoła. Widoczny w tle budynek dzieli od dzwonnicy zaledwie kilka metrów.

## Pozostaną w pamięci

### ANDRZEJ KUNIK

1937–2005

#### Pożegnanie

W pierwszych dniach lipca zmarł Andrzej Kunik, długoletni pracownik Sanockiej Fabryki Autobusów, działacz PTTK, sanockiego sportu, założyciel i przez kilkanaście lat prezes klubu żeglarskiego „Albatros” w Zawozie nad Zalewem Solińskim.

Był człowiekiem zastępowym dla rozwoju turystyki w naszym regionie, jednym z pionierów sportów wodnych i żeglarstwa na Solinie. Przy tym postacią nietuzinkową – dla jednych po trosze rogatą duszą, dziwakiem, niemal ekscentrykiem, dla innych serdecznym, bez miary oddanym przyjacielem, dla jeszcze innych szorstkim, niezbyt okrzęsianym i nie zawsze miłym facetem. I trzeba przyznać, że wszystkie te oceny były w dużym stopniu trafne. Ale dla najstarszych przyjaciół klubu „Albatros”, dla klubowej żeglarskiej braci, był po prostu „Prezesem”, którego nazywano też „Bałancki”, czy nawet „Konio”.

Od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia z jego osobą związany był rozwój żeglarstwa na Solinie i budowa klubowego ośrodka w Zawozie. Trudno wrócić do tamtych lat, nie wspominając o Andrzeju. Pierwsze regaty na Solinie, pierwsze rejsy po zalewie, kursy na stopień żeglarza i sternika jachtowego, niezliczone imprezy sportowe i rekreacyjne – to wszystko odbywało się w bardzo dużym stopniu dzięki jego staraniom i uporowi. Dziś co najmniej kilkadziesiąt osób z Sanoka posiadających uprawnienia żeglarskie może z wdzięcznością wspominać komandora z Zawozu, który nie szczędził starań, by mogli je zdobyć na organizowanych przez niego kursach.

Nie można pominąć jego pracy na rzecz sanockiego sportu, szczególnie hokeja. Przez kilkanaście lat był kierownikiem lodowiska. W piątek, świątek i nie-



ARCHIWUM DOMOWE M. TARNAWCZYK

dzieli, i tyle ile było trzeba, bez pytania o godziny nadliczbowe. Ważniejsze było, aby obiekt został należycie przygotowany, aby nic nie zawiodło i zawody mogły się odbyć. I tak tu, jak i w Zawozie, nieraz odbywało się to ze szkodą dla własnych, nawet rodzinnych spraw. Pasję i oddanie się im brały górę.

Historię tworzymy wszyscy, ale najbardziej widoczny i znaczący udział mają

w niej postaci barwne i nietuzinkowe. Kimś takim był „Prezes Bałancki”. Impulsywny, apodyktyczny, momentami nawet ordynarny i do bólu uparty – przemity, kochany, uprzejmy i szarmancki. Można go było kochać, albo nienawidzić, nie można go było jednak nie szanować. Był apolityczny. W jednakowym poważaniu miał tych z lewej, tych z prawej, jak i tych, co pośrodku. Być może dlatego jego działalność nie została należycie doceniona.

Był też człowiekiem o szczególnym, „czarnym” poczuciu humoru. Gdy wracając raz z Zawozu przejeżdżaliśmy obok cmentarza, z typowym dla siebie sarkazmem powiedział: – O, popatrzcie, to nasza przyszłość. Jak umrę, wypijecie kielicha za moje tam zdrowie. Jak nie wypijecie – będę was straszyl. Wypiliśmy.

Odszedł za wcześnie. Tyle jeszcze chciał zrobić, były plany, chęci. Żył intensywnie, może za bardzo... Dla nas pozostała pamięć o nim i masa wspomnień. Tak barwnych, jak cała jego postać.

Bywał Prezesie. Niech pod kilem twojej łódki na niebiańskich jeziorach nie zabraknie stopy wody. I niechaj wiatry ci sprzyjają. Bez ciebie Zawóz nie będzie już ten sam.

**Grono przyjaciół**

## LAUREACI NAGRÓD MIASTA 2004



W domu państwa Patałów, w jednym z pokoiów, ważnym miejscem jest tzw. kącik haczowski, w którym gospodyni wyeksponowała wyposażenie oraz stroje ludowe i pościel. Na zdjęciu kompletny strój haczowski. Za manekinem gospodyni domu.

Dzisiaj nie sposób dokładnie określić, w jakim momencie swojego życia Ludmiła i Kazimierz Patałowie postanowili, że przy ich domu powstanie ogród, który zwłaszcza pani Ludmiła będzie przypominał beztrudne czasy dzieciństwa, jakie spędziła w rodzinnym Haczowie. Ale nie to jest ważne, aby ze skrupulatnością kronikarza ustalić moment zamysłu. Nim bowiem na szesnastu arach otaczających piętrową kamienicę przy ulicy Białogórskiej powstał ten swoisty skansen, Ludmiła Patała przez całe lata gromadziła gospodarskie sprzęty, z którymi na co dzień spotykała się niegdyś jako dziecko.



Ludmiła i Kazimierz Patałowie przy drewnianym wyplatany płocie. W głębi widok na ich rodzową sadybę.



Wzdłuż siatki oddzielającej posesję od ulicy Białogórskiej kwiatowe rabaty. Dzięki takiemu zaplanowaniu ogrodu jego zieleń w doskonały sposób oddziela tę swoistą enklawę od miejskiego zgiełku. Po lewej stronie w góry widoczny mały drewniany wóz.

# Skrawek dziecięcego raj

Drewniane cebry, cebryki i pługi, o których już dawno zapomniano nawet na Podkarpaciu. Wóz drabiniasty, który swego czasu przymocowany do malucha przywiózł był z Beskidu Niskiego pan Kazimierz czy drewniane, sporych rozmiarów koryto, którego niegdyś używano podczas swiniobicia. Wreszcie niecki czy żarna oraz wyeksponowane w altanie pod strzechą drewniane brony. Jak wspomina pani Ludmiła, ona te sprzęty zbierała z sentymentu. I kiedy okazało się, że nawet w tak dużym domu, jakim jest rodzowa sadyba Patałów przy ulicy Białogórskiej, nie było gdzie tego schować, postanowiła je wkomponować w ogród, który już był i rozkwitał feerią barw od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Z czasem ogród przekształcił się w wiejską zagrodę i taką pozostał, choć dosłownie krok obok przebiega ruchli-

wchodzimy nagle w oazę wszechogarniającej zieleni, pośród której stoją dostojnie stare jabłonie i grusze, orzechy włoskie, czereśnie i wiśnie. Jest także maliniak, są krzewy porzeczki, agrestu i jeżyny. A na rabatach żółcą się begonie, zwane również ukośnicami, białe, różowe i fioletowe floksy, czerwone i różowe hortensje o kulistych kwiatostanach i dzielzan górujący nad resztą żółtobrązowymi jęczminkowatymi kwiatami. Natomiast wzdłuż siatki, oddziela-

\*\*\*  
Kiedy był już ogród, gdy zaczęło przybywać sprzętów gospodarskich i narzędzi rolniczych, które wkomponowano w tę enklawę wiejskiego zacisza, przyszedł pomysł na zbudowanie altany. Typowo ogrodowa, jaką widzi się w przydomowych ogródkach, od razu odpadła. To musiała być altana w architekturze nawiązującej do tych, które na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego

wet w najgorętsze lato jest tu chłodno i przewiewnie – chwali altanę pan Kazimierz.

To w altanie pod strzechą od pewnego czasu spotykają się członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich z Sanoka oraz niedawno reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. A podczas tegorocznego wieczoru sobótkowego państwo Patałowie w gronie przyjaciół przyjęli Stanisława Wyżykowskiego, znanego lutnika z Haczowa, który nie tylko zaprezentował wykonane przez siebie liry korbowe oraz skrzypce, ale czas ten umilił grą na instrumentach, które powstały w jego warsztacie.

Do tego ogrodu na lekcje botaniki przychodzą dzieci i młodzież z miejscowych szkół. Ten swoisty skansen odwiedzają turyści przyjeżdżający do Sanoka, bywają tu artyści i literaci, jak chociażby Wanda Chotomska, którą swego czasu również gościli Patałowie. A Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego, spotykając właścicieli tego czarodziejskiego ogrodu, zwykł mówić: – Witam konkurencję.

– I dlatego tym bardziej dostrzeżenie przez władze miasta tego, co robimy, jest takie mile – mówią zgodnie oboje, podkreślając wagę nagrody, jaką za upowszechnianie kultury i sztuki otrzymali z rąk burmistrza.

– Być może do dzisiaj nikt by nie wiedział o naszej pasji, gdyby nie dziennikarze, którzy zainteresowali się naszym ogrodem i napisali o nas – akcentuje pani Ludmiła. – A po prasie zwróciła na nas uwagę telewizja, również ogólnopolska, w tym TV Polonia, dzięki czemu znani jesteśmy również poza krajem, co na pewno jest niezłą promocją dla naszego miasta – konkluduje.

(cz)



Pomysł na altanę nie mógł być tuzinkowy. Budowała kryta prawdziwą strzechą ma przypominać rodzinne strony gospodyni, w których spędziła dzieciństwo. Ma również mieć charakter użytkowy, w którym podczas kanikuły można odpocząć lub spotkać się z przyjaciółmi i znajomymi.

wa ulica przeszło czterdziestotysięczne miasto. Wystarczy zejść z chodnika, przejść kilkanaście metrów wzdłuż krótszego boku kamienicy, aby znaleźć się w zupełnie innym świecie. Alejką między plecionym drewnianym płotem

W ogrodzie pani Ludmiły nie mogło zabraknąć oczka wodnego, w którym rozkwitły lilie wodne. Z ciemną zielenią liści tej rośliny kontrastują białe i żółte kwiaty. Jest to miejsce chętnie odwiedzane nie tylko przez gospodarzy, ale również częstych gości.

jącej posesję od ulicy, pachnący groszek, powójnik i wyniośle malwy. Jest także oczko wodne, w którym rozkwitły na biało i żółto lilie wodne.

Różnokolorowe kwiaty kontrastują z zielenią trawnika dopiero co skropionego letnim deszczem. W trawie, która nie ma już tej soczystej zieleni, jaką miała wiosną, gdzieś tam leżą spadłe z drzew wczesne jabłka. Pachną i mają ten niegdyśjszy smak, który jakże je różni od tych „od cyrka” kupowanych na straganach.

Obok oczka wodnego drzewo magnolii zakwitło po raz drugi w tym roku, o czym nie bez dumy informuje pan Kazimierz. A na pobliskim krzew bzu wspięła się dynia, której pomarańczowy kwiat kontrastuje z ciemnozielonymi liśćmi krzewu.

Kamienne garnki suszą się zawieszane na plecionym drewnianym płocie. Przedobiednią drzemkę ucięły sobie dwie kotki: Koralka i Aksamitka, które wygodnie ułożyły się w kącie altany na świeżo zebranym sianie. Jest też snop jęczmienia z tegorocznych zbiorów, a do drewnianej niecki, którą niegdyś używano do wyrabiania ciasta, pani domu włożyła włókna konopi i lnu, uprawianego jeszcze nie tak dawno w okolicach Sanoka.

stulecia pani Ludmiła widziała w bogatych chłopskich zagrodach. A zatem przede wszystkim kryta prawdziwą strzechą ze słomy młóconej na klepsku cepami. – I to był strzał w dziesiątkę, kiedy zdecydowaliśmy się na strzechę – wspomina gospodyni. Przejrzysta altana z ciężkim, byle jak ociosanym drewnianym stołem i siedziskami wykonanymi z pniaków. I jeszcze kolorowy chodnik ze szmat, jaki można było kupić na wiejskim jarmarku. – Na-

## Wielokrotnie nagradzani

- \* 1999 r. – II nagroda ogólnopolska na najpiękniejszy ogród miesięcznika „Ogrody. Ogródki. Zieleńce”,
- \* 2000 r. – złoty medal ministra kultury i dziedzictwa narodowego w XIV ogólnopolskim konkursie na najlepsze prace z zakresu ochrony zabytkowych założen ogrodowych,
- \* 2000 r. – I ogólnopolska nagroda za najpiękniejszą altanę przyznana przez miesięcznik „Kwiatnik”,
- \* 2002 r. – nagroda starosty sanockiego w dziedzinie działalności społecznej oraz promocję tradycji polskiej wsi przełomu XIX/XX wieku,
- \* 2004 r. – nagroda specjalna w konkursie pn. „Mój ogród – moja wizytówką” Towarzystwa Miłośników Sanoka i Ziemi Sanockiej,
- \* 2005 r. – nagroda Sanoka w kategorii upowszechniania kultury i sztuki.

## Poczta „TS”

### „Feralna działka”

Panu Burmistrzowi mgr inż. arch. Stanisław Czernek tytułem odpowiedzi do treści artykułu opublikowanego w TS Nr 32 z dnia 12.08.2005 r.

W artykule „Feralna działka” w wypowiedzi V-ce Burmistrza znalazły się nieprawdziwe i dezinformujące stwierdzenia, które wyjaśniam:

1. Cyt.: „właścicielka hotelu „Pod Trzema Różami” sama sobie jest winna – jak byliśmy gotowi na wiosnę do zamiany, to okazało się, że pani Grzebień nie wydzieliła swojej części”.

W ubiegłym roku tj. 2004 dnia 16.07. geodeta Stanisław Maśnik dokonał podziału mojej nieruchomości wydzielając z działki Nr 1033 działkę o pow. 00,48 a, która jest przedmiotem zamiany. Mapę z projektem podziału przekazałam do Starostwa Powiatowego.

2. Cyt.: „Potem wyszło, że jej działka obciążona jest hipoteką i nie mogliśmy przystąpić do wyceny”. Wyjaśniam, że od samego początku było wiadome, że działka obciążona jest hipoteką w związku z kredytem, który spłacam. Dowodem tego jest pismo z dnia 11.09.2003 r. na które to 18.09.2003 r. odpowiedziałam dostarczając do Urzędu Miasta dokumenty wraz z aktualnym odpisem z Księgi Wieczystej.

3. Cyt.: „Kiedy w czerwcu przystaliśmy jej przynaglać pismo, okazało się, że Pani dokonała już podziału i zdjęła hipotekę, ale zapomniała nas o tym poinformować”. Po mojej osobistej interwencji u Burmistrza Blecharczyka dnia 14.06.2005 r. – zaniepokojona opieszałością ze strony Urzędu już 17.06.2005 r. otrzymałam pismo informujące (nie przynaglać) dotyczące ww. sprawy.

20.06.2005 r. dokumenty te dostarczyłam do Urzędu Miasta.

4. Cyt.: „Bardzo sprytnie rozegrała całą sprawę i faktycznie zdobyła 11 m. Mówiła, że interesuje ją tylko i wyłącznie 5 m a kiedy podjęliśmy decyzję, zaczęła pytać o drogę”.

Wyjaśniam, że jest to nieprawda, gdyż nigdy nie prosiłam o 11 m a tylko o 5 m.

Decyzja o 5 m plus droga miejska podjęta została ostatecznie 30.04.2004 r. na spotkaniu u Pana Burmistrza Blecharczyka z udziałem Pana St. Czernka, A. Ostrowskiego i 13 radnych Rady Miasta – dowodem czego jest 16-stronicowy protokół podpisany przez prowadzącego spotkanie Burmistrza Miasta Sanoka.

W dalszej części wypowiedzi V-ce Burmistrza Czernka, padają pod moim adresem kuriozalne stwierdzenia, a nawet pomówienia, które cytuję:

„Bardzo sprytnie rozegrała całą sprawę”, „Uważam, że Pani Grzebień nieuczciwie się zachowała i dezinformowała wszystkich wokół”, „Teraz właścicielka hotelu znów zaczyna robić szum” itp.

Zastanawiam się, czy w tej sytuacji nie powinnam skierować sprawy na drogę sądową z powództwa cywilnego, za pomówienia i obrażanie mojej godności osobistej.

W związku z wypowiedzią Pana V-ce Burmistrza Czernka cyt.: „Pójście na rękę B. Grzebień uważałam za sprzeczne z interesami gminy i przyszłego inwestora” nasuwa mi się pytanie: Czyżby V-ce Burmistrz Czernek już wiedział kto będzie przyszłym inwestorem, że tak bardzo o to zabiega? A jakie sprzeczne interesy Gminy narusza B. Grzebień?

Barbara Grzebień

## SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

### Bez pomysłu

Najwyraźniej komuś zabrakło wyobraźni. Albo zmysłu organizacyjnego. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że wiodący przez Bieszczady wyścig kolarski Szlakiem Uzdrawisk Karpackich zaplanowano właśnie na długi sierpniowy weekend? Przecież chyba każdy wiedział, że bieszczadzkie drogi będą dosłownie pękły w szwach... W miejscach, gdzie na kilkadziesiąt minut wstrzymywano ruch, by dać przejechać cyklom, efekt był łatwy do przewidzenia. Z jednej strony przekleństwa zdeorientowanych kierowców (informacje o wyścigu nie zostały odpowiednio nagłośnione), z drugiej nerwy policjantów, którzy wszystkim z osobna musieli tłumaczyć przyczynę takiego stanu rzeczy. (b)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> (I piętro), na osiedlu Słowackiego, tel. (0600) 28-68-23 lub 464-40-46 (po 21.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 43 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Orzeszkowej, tel. (0608) 27-52-86.
- ★ Mieszkanie 39 m<sup>2</sup> (IV piętro, narożne), blok ocieplony, przy ul. Cegielnianej, tel. (0691) 67-85-61 lub 464-19-00.
- ★ Tanio mieszkanie własnościowe 39 m<sup>2</sup>, w Sanoku, tel. 463-70-24.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57,86 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe (IV piętro), przy ul. Sierakowskiego, tel. (0661) 22-31-86 lub (0607) 41-33-47.
- ★ Mieszkanie 85 m<sup>2</sup>, 3 duże pokoje plus duża kuchnia, wc, łazienka osobno, mały balkon od strony podwórza, ogródek przy domu, tel. 464-00-78 (od 20.00).
- ★ Lub zamienię mieszkanie 62,50 m<sup>2</sup> (IV piętro), w centrum Sanoka, tel. 463-09-20.
- ★ Dom murowany, wszystkie media, na działce 7 a (w rozliczeniu mieszkanie do 40 m<sup>2</sup>, parter lub I piętro), tel. 463-36-40.
- ★ Lub zamienię na mieszkanie w bloku dom w Humniskach pod Brzozowem (za dopłatą), tel. 434-24-47.
- ★ Dom murowany, docieplony, na działce własnościowej 6 a, przy ul. Asnyka 13 (Dąbrówka), tel. 463-53-39.
- ★ Domek drewniany na działce 9 a, w Sanoku przy ul. Przemyskiej, tel. 463-69-06.
- ★ Dom 110 m<sup>2</sup> pow. użytkowej, na działce 10 a, w Nowym Zagórzu, tel. 463-21-78.
- ★ Lokal 280 m<sup>2</sup> na każdą działalność gospodarczą, z działką 8 a, na Dąbrówce, tel. 463-56-50 lub (0609) 58-49-14.
- ★ Tanio kiosk typu „Ruch”, tel. 463-64-76 (wieczorem).
- ★ Pilnie sklep obuwniczy wraz z wyposażeniem, tanio, tel. (0698) 39-56-66.
- ★ Dwa kioski własnościowe typu „Ruch”, bardzo dobra lokalizacja, tel. (0503) 86-55-53.
- ★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. 463-66-50.

**LOKALE HANDLOWE  
DO WYNAJĘCIA**  
tel. 0691 765 660

**PLAC UTWARDZONY**  
Pod Komis - lub inną dowolną działalność  
**DO WYNAJĘCIA**  
tel. 0691 765 660

**R&R**  
**BIURO NIERUCHOMOŚCI ZAPRASZA**  
Poszukujemy lokalu w centrum miasta  
ok. 100 m<sup>2</sup> parter. Kupno lub wynajem.  
www oleniacz.pl  
tel. 464-02-55 lub 0505 044 102  
MIESZKANIA 40 m<sup>2</sup>, 48 m<sup>2</sup>, 85 m<sup>2</sup> - dobra cena

**PROMOCJA ZABUDOWA - ARISTON**  
PIEKARNIK + PŁYTA **od 989 zł**  
RTV AGD MEDIA ul. Iwaszkiewicza 2 tel. 464-76-53

**POGLESZ**  
**AGENCJA OCHRONY MIENIA**  
**AGENCJA POŚREDNICTWA PRACY**  
Sanok, ul. Przemyska 24, tel. 46-54-134, 46-54-118, fax. 46-54-135  
www.poglesz.pl

- ★ Działkę budowlaną 26 a, w Zagórzu, tel. 462-27-25.
- ★ Działkę 20 a, pod budowę, w Łukowem, cena 1.500 zł/a do negocjacji, tel. 467-80-54.
- ★ Działkę budowlaną w atrakcyjnym miejscu, blisko Sanoka, tel. (0660) 29-31-18.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 8 a oraz działkę rekreacyjną 11 a, nad Sanem w Zagórzu-Dolinie, tel. 464-87-30.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, w Sanoku przy ul. Jarzębinowej (boczna Konopnickiej) oraz lampę leczniczą Zeptera, cena do uzgodnienia, tel. 463-08-07.
- ★ Działki budowlane ok. 30 a, w Stróżach Małych, tel. (0693) 18-02-41.

### Kupię

- ★ Mieszkanie własnościowe 25 m<sup>2</sup> (Wójtostwo), tel. (0691) 36-37-25.
- ★ Działkę budowlaną 4-8 a, w Sanoku, tel. (0691) 36-36-63 lub (0601) 22-11-19.

### Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 35,8 m<sup>2</sup> - na większe, tel. 463-48-28.
- ★ Mieszkanie komunalne 39 m<sup>2</sup> (parter) - na większe, tel. 464-00-83.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 4-pokojowe przy ul. Stróżowskiej tel. 463-55-93 lub (0603) 34-01-44.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w Szczecinie przy ul. H. Pobożnego, 100 m od Wałów Chrobrego - najchętniej studentom, tel. 464-45-90 lub 0603-34-87-00.
- ★ Pokoje 1 lub 2-osobowe w dzielnicy Wójtostwo, tel. 464-77-40.
- ★ Pokoje - nowe, osobne wejście, łazienka, kuchnia, internet, parking, przy ul. Konarskiego, tel. (0603) 32-22-98
- ★ Umeblowany pokój, obok kuchnia i łazienka, tel. 464-77-72.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 466-63-70.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką - 36 m<sup>2</sup>, najchętniej dla dziewczyn pracujących, tel. 464-31-59 (od 18.00 do 20.00).
- ★ Pokój w domu prywatnym dla uczennic lub studentek, obok Kauflandu, tel. 463-08-69.

**Działki przemysłowe**  
przy ul. Okulickiego, **SPRZEDAM**  
tel. 0691 765 660

**Artykuły dekoracyjne**  
ogrodów  
„Profil”, ul. Lipińskiego 5

**ZŁOMOWANIE POJAZDÓW**  
Sanok, ul. Witosza 76  
tel. 464-00-69 lub 0609 999 268

**CYFROWY POLSAT**  
F.H.U. Elektron, P. Czech  
Zadzwoń: 462-22-75, 0505 604 270

- ★ Mieszkanie 42 m<sup>2</sup>, w Sanoku, tel. 463-36-96 lub (0608) 61-01-35.
- ★ Kawalerkę w centrum Sanoka, tel. (0508) 28-46-71.
- ★ Pokój, tel. 463-39-94.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, na osiedlu Wójtostwo, tel. (0693) 18-02-41.
- ★ Pokój dla osoby pracującej, w Sanoku, tel. 464-49-54.

★ Stoisko handlowe 30 m<sup>2</sup> przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatery), tel. 464-55-20.

★ Lokal 45 m<sup>2</sup> na działalność handlową lub usługową przy ul. 3 Maja 17, tel. 464-04-39 (8.00-13.00) lub 463-18-37 (po 19.00).

★ Halę o pow. 300 m<sup>2</sup>, wszystkie media, duży parking, tel. 464-40-02 lub (0888) 44-16-74.

★ Lokal 114 m<sup>2</sup> (I piętro), pod działalność gospodarczą, przy ul. Kościuszki 31 (po SKOK-u), tel. (0607) 04-99-95, 463-08-82 lub 462-29-67.

★ Lokale na biura, magazyny oraz do prowadzenia działalności gospodarczej - produkcja, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.

★ Lub sprzedam lokal gastronomiczny 300 m<sup>2</sup> (bar, sala taneczna, wszystkie media) oraz lokal 300 m<sup>2</sup> na hurtownię plus ziemniaczarka 200 m<sup>2</sup>, przy ul. Przemyskiej, tel. 464-30-04.

★ Lokal 55 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka przy ul. Żydowskiej (obok hali targowej), tel. 463-14-50 (wieczorem) lub (0500) 08-68-70.

★ Pomieszczenie 90 m<sup>2</sup>, z własnym parkingiem 10 a, na sklep lub hurtownię, w Sanoku przy ul. Krakowskiej 9 (naprzeciw „Merkury Market”), tel. 462-72-08.

★ Garaż z kanałem, możliwość parkowania busa, przy ul. Sadowej (Kiczury), cena 150 zł miesięcznie, tel. (0601) 93-32-13.

★ Garaż murowany, przy ul. Lwowskiej (obok firmy Biomaf), tel. (0607) 64-24-55.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania w Sanoku, 2 lub 3-pokojowego, w bloku, tel. (0693) 86-78-51.
- ★ Mieszkania 2-pokojowego lub kawalerki, w Sanoku, pilnie, tel. (0660) 91-82-30.

**Serwis komputerowy**  
**Dojazd do klienta gratis!**  
**GALILEO KOMPUTERY** (tel. 46 44 865)

- ★ Stancji dla dwóch spokojnych, zrównoważonych uczniów, blisko Liceum w Sanoku, tel. (0660) 58-08-74 lub (0668) 18-36-15.

★ **Spokojna starsza pani poszukuje niewielkiego, taniego mieszkania, tel. 463-34-96.**

★ Lokalu handlowego ok. 20-30 m<sup>2</sup>, w Sanoku i w Lesku, w ścisłym centrum, tel. (0600) 07-74-84.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

★ Mercedes busa 207 (1986), kolor biały, zadbane, cena 8.000 zł, tel. (0506) 19-84-67.

★ Renault scenic 1.9 dci (2003), kolor srebrny metalik, tel. 467-50-58.  
★ Renault scenic 1.9 DTI (1998), ABS, klimatyzacja, c. zamek, elektryczne szyby plus lusterka, 4 x airbag, cena 26.000 zł do uzgodnienia, tel. 430-32-45 lub (0502) 92-25-04.

★ Fiata uno fire 1.0 (VIII 2001), przeb. 62.600 km, pierwszy właściciel, z salonu, bezwypadkowy, serwisowany, garażowany, badania techniczne do września 2006 r., immobiliser, instalacja radiowa plus opony zimowe, tel. (0607) 82-69-49, 465-41-30 (do 16.00) lub 463-81-29 (po 18.00).

★ Fiata punto active 1.2 (2003), przeb. 16 tys. km, tel. 464-89-53 (od 15.00 do 17.00).

★ Ładę 1.5, kolor czerwony, stan dobry, po przeglądzie, ubezpieczona do końca roku, tel. 462-60-52.

★ Forda sierrę 2.0 plus gaz (1991), cena do uzgodnienia, tel. 463-09-27 (po 20.00) lub (0663) 18-56-03.

★ Skodę favorit (1991), kolor biały, stan b. dobry, cena 5.500 zł, Sanok, tel. 463-70-15.

★ Fiata punto II 1.2 (2000), przebieg 100.000 km, kolor żółty, zarejestrowany, cena 11.000 zł, tel. 0601-66-81-91 lub 464-38-24 po 20.00.

★ Fiata seicento 0,9 SX (1999), bezwypadkowy, pierwszy właściciel, tel. 464-42-63.

★ Fiata 126 p (1996), kolor zielony, cena do uzgodnienia, tel. 467-51-48.

**PLAC NA KOMIS SAMOCHODOWY  
DO WYNAJĘCIA**  
przy ul. Piastowskiej (obok LOWO)  
tel. 0601 517 934

**Żaluzje, rolety**  
T. Czerwiński  
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

**Do wynajęcia  
od zaraz:**

- lokal użytkowy 80 m<sup>2</sup>
- mieszkania 60, 70, 72 m<sup>2</sup>

**tel. 464-13-61**

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Króliki - rasy mięsne, do dalszej hodowli i na ubój, cena od 10.00 zł/kg, tel. 467-52-27 lub (0889) 37-11-23.
- ★ Alufelgi 13, opony letnie 13", komplet (185 x 60 R15), tarcicę dębową 32 mm, sezonowana 1 rok, cena 1.100 zł/m<sup>3</sup> oraz wyciąg budowlany 3,5 t, tel. (0603) 45-17-13 lub (0692) 58-87-95.
- ★ Pianino „Calisia”, tel. 463-15-96.
- ★ Frezarkę FP - 800 oraz tokarkę TSB - 20, tel. 463-26-27 (po 18.00).
- ★ Radiodtwarzacz oryginalny, do forda, stan b. dobry, tel. (0601) 40-10-71.
- ★ Suknię ślubną wraz z dodatkami, rozm. 38/170, tel. 462-03-36.
- ★ Lodówkę, cena 200 zł oraz albę komunikującą z butami i dodatkami, tel. 464-10-39.
- ★ Owczarki szkockie Collie, szczenięta czarno-białe (2-miesięczne), bez rodowodu, tanio, tel. 436-29-36.
- ★ Domek drewniany campingowy w elementach, do złożenia, tel. 463-58-12 (po 20.00).
- ★ Drzwi zewnętrzne, dębowe (nowe), cena 1.500 zł, tel. (0506) 19-84-69.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ AVON - wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Firma „Droma” zatrudni kierownika produkcji. Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe, doświadczenie w zarządzaniu zasobami ludzkimi, prawo jazdy kat. B, znajomość języka obcego. CV wraz z listem motywacyjnym prosimy składać w siedzibie firmy, przy ul. Przemyskiej 24 b lub na adres e-mail: sanok@droma.net.pl
- ★ Sprzedawcę na pół etatu w branży przemysłowej lekkiej (może być osoba studiująca zaocznie), tel. (0603) 94-05-66.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską, z doświadczeniem, tel. 464-19-17.

**DO WYNAJĘCIA  
POWIERZCHNIE HANDLOWE**  
w pawilonie LOWO  
ul. Piastowska 71, tel. 464-29-05

**SIDING**  
w niskich cenach dostarczam na miejsce  
tel. 46-419-12 od 9.00 do 16.00

**Usługi transportowe**  
kraj i zagranica  
- ład. do 3,5 t. - laweta  
- do 9 osób - Faktura Vat  
tel. 0504 092 986

**Centrum szkolenia kierowców**  
**„WAREX”**  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**  
Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę**  
**o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

### Zatrudnię – cd.

- ★ Blacharza lakiernika, z doświadczeniem, tel. 464-05-90.
- ★ Barmankę z doświadczeniem, do pubu, tel. (0694) 66-88-13 lub 464-20-15.
- ★ Osobę na stanowisko: analityk finansowy, wymagana znajomość pakietu Microsoft Office, Microsoft Access, j. niemiecki, tel. 464-17-74.
- ★ Energiczną osobę do pracy w sklepie chemiczno-kosmetycznym, tel. (0509) 92-07-89.
- ★ Sprzedawcę (kobietę), posiadającą cego grupę inwalidzką, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 463-22-08.
- ★ Opiekunkę do dziecka – od września, tel. 0697-92-24-86

### Poszukuje pracy

- ★ Krawcowa z doświadczeniem i praktyką za granicą, tel. (0504) 50-11-21.
- ★ Podejmę się opieki nad dzieckiem, starszą osobą lub prowadzenia domu, tel. (0602) 21-55-57 (od 8.00 do 16.30).

### Korepetycje

- ★ J. angielski, indywidualnie i mini grupy, wszystkie poziomy, egzaminy, tel. 464-71-81.
- ★ J. angielski, tanio, solidnie, nowoczesne metody, tel. 463-15-96.
- ★ J. angielski, tanio i solidnie (z dojeżdżaniem do domu w okolicach Wójtostwa), tel. 464-87-34 lub (0880) 53-07-57.

### ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację nr 320 wydaną przez PWSZ w Sanoku na nazwisko Ziętek Joanna.
- ★ Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez II LO w Sanoku, na nazwisko Hydzik Edyta.

### CASSANOVA CLUB

zaprasza na  
**DYSKOTEKĘ**

19, 20, 21 sierpnia  
(piątek, sobota, niedziela)  
start godz. 20.00

ul. Przemyska 21 (dawny ART CLUB)

### METALE KOLOROWE blachy perforowane

P.W. Termokan 2  
ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

### OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW „QUATTRO”

ul. 3 Maja 16 (DEPTAK)  
KURSY środa i piątek od 16.00  
tel. 463-82-52 (0693 826 066)  
www.quattro.sanok.pl

## GALILEO KOMPUTERY

- SKLEP KOMPUTEROWY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- APARATY CYFROWE
- PROGRAMY FAKTURUJĄCE OD 21zł BRUTTO
- PROGRAM KADROWO-PLACOWY OD 359zł BRUTTO
- KSIĘGA PODATKOWA OD 110zł BRUTTO



### PROMOCJA!!!

Monitor LCD 17”  
BENQ T705  
899zł brutto

SANOK ul. Orzeszkowej 1  
www.sanok.biz tel./fax 46 44 865

• Obrót • Doradztwo • Pomoc prawna • Biznes Plany • Wnioski Kredytowe •

## Nieruchomości

# vis-a-vis

38-500 Sanok, plac św. Michała 3  
(013) 46 43 474

czynne: poniedziałek - piątek 9:00 - 17:00  
www.vis-a-vis.pl

• Obrót • Doradztwo • Pomoc prawna • Biznes Plany • Wnioski Kredytowe •

## pożyczka wakacyjna

bez poręczyciela  
do 20 000 PLN

nieograniczona  
maksymalna  
kwota  
pożyczki

# w 24 godziny

okres kredytowania do 36 miesięcy

**SKOK STEFCZYKA**

SANOK ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91  
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

## KARO ŻALUZZE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU  
ul. Jagiellońska 48  
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00  
CENY PRODUCENTA

### Sklep KASZMIR

ul. Piłsudskiego 8  
zaprasza

- materiały ubraniowe już od 8 zł/m
- nowe wzory firanek do pokoi dzieciennych, kuchni – gotowe i w metrażu
- obrusy, serwety, bieżniki
- II piętro nad Delikatesami

## MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

### Centrum Kształcenia Eksternistycznego w Sanoku

prowadzi  
eksternistyczne zajęcia  
z zakresu programu  
Liceum Ogólnokształcącego

Warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum  
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną  
Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 od lipca do września 2005 r.  
tel. 464-88-45

Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

### Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)  
ul. Głogowa 1, tel./fax 464-88-45 www.nkjo.sanok.pl  
prowadzi Studia licencjackie

Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)

1. Specjalność j. angielski  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia  
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski  
– w dziennym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 464-88-45  
Egzaminy wstępne odbędą się:  
9.07.2005 r. (dokumenty należy złożyć do 08.07)  
27.08.2005 r. (dokumenty należy złożyć do 26.08)  
10.09.2005 r. (dokumenty należy złożyć do 09.09)  
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

## REKLAMY • OGŁOSZENIA •

## DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA

Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)

Wewnętrzne firmy CENTURION - R

Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych  
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**  
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044



Szkoła zarejestrowana przez władze oświatowe od 1995 roku

### Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
  - JĘZYK NIEMIECKI
- dla dzieci i młodzieży szkolnej

- ulica Jana Pawła II

Dwie dogodnie lokalizacje!

- ulica Stróżowska

- > różne poziomy, niewielkie grupy, kompetentni nauczyciele
- > podręczniki i inne pomoce wliczone w koszt kursu
- > płatności w ratach, zniżki rodzinne
- > zniżki za równoległą naukę dwu języków

### SZCZEGÓŁY i ZAPISY:

- w dni robocze w godzinach 9-10 i 19-21, tel.: 46-37-225
- oraz pocztą elektroniczną: 8plus@ks.onet.pl



## Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

ogłasza II nabór na studia licencjackie i inżynierskie

na kierunkach i specjalnościach

SPECJALNOŚCI FILOLOGICZNE:	JĘZYK POLSKI	d+z
	FILOLOGIA ROSYJSKA	d
	FILOLOGIA SŁOWACKA	d
	FILOLOGIA UKRAIŃSKA	d
SPECJALNOŚĆ KULTUROZNAWCZA:	KULTURA KRAJÓW KARPACKICH	d+z
SPECJALNOŚCI ARTYSTYCZNE:	EDUKACJA MUZYCZNA	d
	EDUKACJA PLASTYCZNA	d
KIERUNEK POLITECHNICZNY:	MECHANIKA I BUDOWA MASZYN	d+z
KIERUNEK MEDYCZNY:	PIELĘGNIARSTWO	d+z
NOWO OTWARTY KIERUNEK INŻYNIERSKI:	ROLNICTWO	d+z
d – system dzienny z – system zaoczny		

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku, ul. Mickiewicza 21

Dział Toku Studiów Dziennych: p. 108, tel. 465-59-54

Dział Toku Studiów Zaocznych i Podyplomowych: p. 107, tel. 465-59-56

www.pwsz.wsanok.pl

## Skorzystaj z ostatniej szansy!



Fiat Ulysse

Fiat Doblo Cargo Combi

możliwość odliczenia VAT

+ rabat nawet do 20%

możliwość odliczenia VAT

+ rabat nawet do 18%

Oferta ważna do 21 sierpnia 2005.

Fiat dla Ciebie 5 lat gwarancji

lub 120 tys. km przebiegu.  
Szczegóły programu u naszych dealerów.

Zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub>:  
Fiat Ulysse 2.0 16v 9,1 l/100 km, CO<sub>2</sub> 199 g/km, Fiat Doblo 1.2 - 7,5 l/100 km, CO<sub>2</sub> 178 g/km

Warunki oferty w naszym salonie

Z.U.H. „SANTAR”  
ul. Krakowska 2  
38-500 Sanok  
tel. (013) 464 64 23

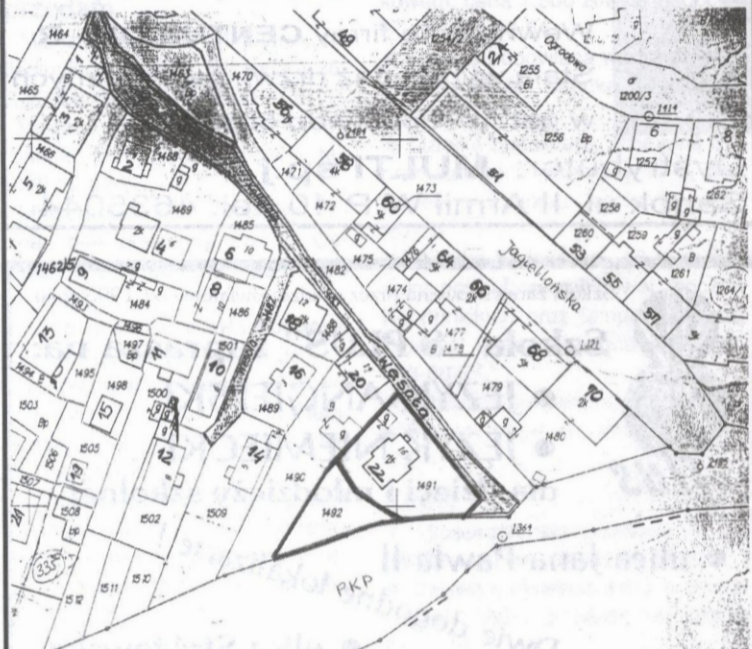
**SANTAR**  
www.santar.pl

### Burmistrz Miasta Sanoka

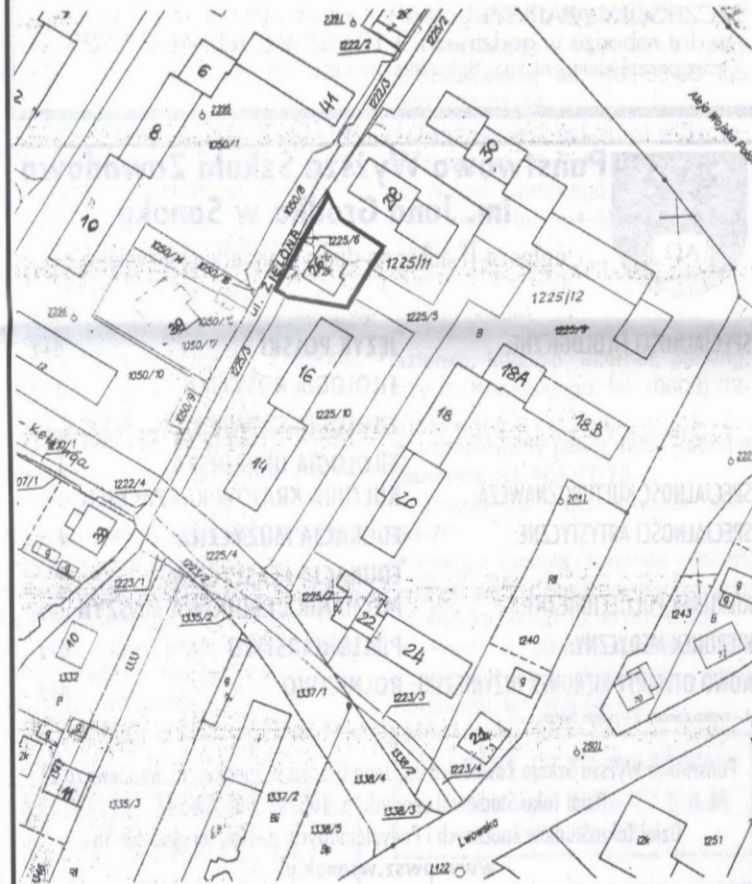
ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony  
na sprzedaż nieruchomości zabudowanych

Do sprzedaży przeznaczono:

1. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Śródmieście, przy ulicy Wesolej w skład której wchodzi działki: nr 1491 o pow. 752 m<sup>2</sup> oraz nr 1492 o pow. 340 m<sup>2</sup>, objętej księgą wieczystą KW Nr 22587, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, parterowym, podpiwniczonym z użytkowym poddaszem o pow. użytkowej 156 m<sup>2</sup>. Cena wywoławcza – 90.400,00 zł, wadium – 13.000,00 zł.



2. Nieruchomość położona w Sanoku w obrębie Śródmieście, przy ulicy Zielonej, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 1225/6 o pow. 517 m<sup>2</sup>, objęta księgą wieczystą KW Nr 53289, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, murowanym, dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym (w piwnicy znajdują się dwa garaże oraz inne pomieszczenia) o pow. użytkowej (bez piwnic) 152 m<sup>2</sup>. Cena wywoławcza – 170.900,00 zł, wadium – 25.000,00 zł.



Przetarg odbędzie się 26 września 2005 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miasta, sala nr 64.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

– dokonanie wpłaty wadium przelewem na konto Gminy Miasta Sanoka w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22, Nr konta: 318642000220 01006047030003, w terminie do 22 września 2005 r.

– przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu osobistego, oświadczenia o zapoznaniu się z ogłoszeniem o przetargu i przyjęciu go bez zastrzeżeń, pisemnej informacji o numerze konta bankowego, na które należy dokonać zwrotu wadium, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub aktualnego wyciągu z KRS (przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, zgody organów statutowych do działania w ich imieniu lub notarialnego pełnomocnictwa udzielonego przez pełnomocników).

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Cena nieruchomości wraz z podatkiem VAT podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy.

W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.

Oplaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, tel. 465-28-40.

### OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 4632009

Europejski Fundusz Leasingowy  
OG. AC. MW  
Asystens od 3,84%  
LIMIT VAT  
WIĘKSZY O 1000 ZŁ  
**LEASING  
WAKACYJNY**  
0% pierwszej wpłaty  
☎ 464 22 64, 464 22 66

### DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE  
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w „bloku”  
- Wejście do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ  
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161  
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

### PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM<sup>2</sup> TYLKO 27 ZŁ

### BLACHARSTWO SAMOCHODOWE

- Spawanie plastików
- Konserwacja
- Wymiana klocków hamulcowych i tłumików

P.P.U.H. „TOP-SAN” Okulickiego 8  
tel. 464-05-90 lub 0503 015 273

### UPUSTY DO 30%

Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”

### OKNA DRZWI z PVC i ALU

### PARAPETY odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

### CISAN PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)  
PŁYTA WIÓROWA  
BLATY KUCHENNE  
SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE  
MECHANIZMY DO DRZWI  
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

PRODUCENT  
**ROMPLAST**  
SANOK  
KOŚCIUSZKI 31  
(obok sklepu komputerowego  
AGENDA 2000)  
☎ 464 53 33

**OKNA  
DRZWI**  
PCV ALUMINIUM  
10 lat gwarancji  
TRANSPORT GRATIS

**ABACUS**

KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek  
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200  
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl  
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych  
P.B. EL-BUD**  
Sanok, ul. Bema 1, tel./fax 464-00-76, 464-40-76  
www.elbud.sanok.pl  
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

☐ kable, przewody ☐ gniazda i wyłączniki  
☐ złącza kablowe i licznikowe, ☐ telefony, domofony i videodomofony  
☐ odgromówka ☐ silniki i osprzęt automatyki  
☐ oprawy oświetleniowe

**PROMOCJE, RABATY**  
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY  
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!  
Codziennie: 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>; Soboty: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**OKNA I DRZWI  
z PVC i AL**

Producent MULTI

Siedziba - Sanok ul. II Armii W.P.40  
tel. 46-350-44

Punkt - Lesko ul. Piłsudskiego 48  
tel. 46-980-56

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
ogłasza konkurs na stanowisko  
Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji  
w Sanoku  
ul. Królowej Bony 4

1. Do konkursu przystąpić mogą osoby spełniające następujące warunki:
  - wykształcenie wyższe,
  - co najmniej 6-letni staż pracy, w tym minimum 3-letni na stanowisku kierowniczym,
  - dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem lekarskim,
  - opracowana pisemnie koncepcja zarządzania jednostką, zawarta na nie więcej niż 4 stronach maszynopisu formatu A4.
2. Wymagane dokumenty:
  - życiorys, cv, zdjęcie,
  - uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
  - umotywowane zgłoszenie do konkursu,
  - referencje z poprzednich miejsc pracy,
  - uwierzytelnione kopie świadectw pracy,
  - uwierzytelniona kopia dowodu osobistego,
  - oświadczenie o niekaralności.
3. Oferty konkursowe należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonej napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora MOSiR w Sanoku” do Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miasta w Sanoku pokój nr 31 – w terminie do 31 sierpnia 2005 r.  
Osobą upoważnioną do udzielania informacji o konkursie jest Sekretarz Miasta Pan Waldemar Och – pokój nr 26, tel. 465-28-05.
4. Konkurs przewiduje się przeprowadzić w terminie od 5 do 14 września 2005 r.
5. Kandydaci mogą zapoznać się z warunkami organizacyjno-finansowymi w siedzibie jednostki.
6. Regulamin konkursu dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej – adres: www.um-sanok.e-zet.pl



## HOKEJ

Co w klubie?

## Nadal niepewnie

Do pierwszego spotkania ligowego pozostało już tylko trzy tygodnie, a sytuacja w klubie nadal nie wygląda za ciekawie. Zespół wciąż ma spore luki kadrowe, a zawodnicy, którzy już grają i trenują w barwach KH, nadal muszą czekać na podpisanie kontraktów...

Ostatnie spotkania z KTH Krynica pokazały, że nasz zespół potrzebuje wzmocnień. Czy i kto ewentualnie go zasili? O tym na razie zarząd dla dobra sprawy nie chce mówić. Mniej jednak nadzieje, że do początku sezonu wszystkie problemy zostaną rozwiązane i hokeiści z grodu Grzegorza w ekstraklasie nie będą tylko „chłopcami do bicia”. Nadal nie wiadomo kto w nadchodzącym sezonie wystąpi w roli kapitana. Wyboru najprawdopodobniej dokonają sami zawodnicy dopiero przed rozpoczęciem sezonu. Póki co, nie chcą mówić, kogo najchętniej widzieliby w tej roli. – *Na pewno musi to być zawodnik doświadczony i dobrze znający sanocki zespół – mówią sami zainteresowani.* Podopieczni Mariana Brusila nadal trenują dwa razy dziennie. – *Staramy się, jak możemy. Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji panującej w klubie, ale mamy nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej –* przyznał Maciej Radwański, napastnik KH. Ostatnia wygrana z Krynicą z pewnością może cieszyć, ale nie należy wpadać w skrajną euforię, gdyż z zespołami ekstraklasy z pewnością nie będzie łatwo. – *Piątkowy mecz z KTH w Sanoku był w wykonaniu moich zawodników z pewnością dużo lepszy niż pierwszy pojedynek, ale nadal musimy trenować, by nasza gra z każdym dniem była lepsza... –* podsumował trener Brusil.

Znany jest już termin Nadwyzycznego Walnego Zebrania Członków KH. Zaplanowano je na 1 września w hotelu „Blonie”. Początek o 17.00 (w razie braku quorum o 17.30).

Drugi sparing

## Udany rewanż

KH SANOK – KTH KRYNICA 5-3 (2-1, 3-1, 0-1)

Bramki: 0-1 Szoke (12), 1-1 Milan – Niemiec – Radwański (17), 2-1 Kostecki (18), 3-1 Milan – Niemiec – Radwański (27), 4-1 Radwański – Milan (33), 5-1 Dzoń – T. Demkowicz – Burnat (37), 5-2 Szoke (39), 5-3 Zasadny (59). KH: Voroshnov – Cieply, Rapala; Burnat, D. Demkowicz; Miśków, Fabian – Niemiec, Milan, Radwański; Dzoń, Kostecki, T. Demkowicz; Brejta, Mermer, Grzesik; Smyczyński, Mołoń, Solon, Sobkowicz, Barnuś.

Rewanż za porażkę 0-6 w Krynicy.

Z powodu kontuzji nie zagrał Marian Lastiak. Na jego pozycję wystąpił Wojciech Milan, który po występach w lidze angielskiej powrócił do Sanoka. Zespół wzmocnili też Tomasz Demkowicz i Dariusz Brejta, którzy nie zagraли w pierwszym spotkaniu. Do pierwszej groźnej sytuacji doszło w 8. min, kiedy minimalnie chybił Tomasz Koszarek. KH odpowiedziało mocnym strzałem Maciej Radwańskiego. Prowadzenie dla gości strzałem po lodzie zdobył Andrej Szoke. Trzy minuty przed końcem tercju wyrównał Wojciech Milan po podaniu Marcina Niemca. Już 20 sekund później prowadziliśmy 2-1. W zamieszaniu pod bramką zimną krew zachował Robert Kostecki, który trafił niemal do pustej bramki.



Wojciech Milan (nr 21) często niepokoił bramkarza KTH

Na początku drugiej tercji podopieczni Mariana Brusila rzucili się do ataku, jednak strzały Dżonia i Kosteckiego pewnie bronił Artur Ziaja. Goście również kilkakrotnie zagrozili sanockiej bramce, ale wobec strzałów Marcina Zabawy, Dawida Kruczka i Leszka Piłsy, Voroshnov zawsze wychodził obronną ręką. W 33. min Maciej Radwański przedarł się przez obrońców KTH, podwyższając prowadzenie. Trzy minuty później Tomasz Demkowicz wstrzelił krążek tuż przed krynicką bramkę, gdzie skutecznym strzałem popisał się Artur Dzoń. Dwie minuty przed końcem drugiej tercji goście grali z przewagą zawodnika i w pełni to wykorzystali, bowiem Voroshnov skapitulował po strzale Szoke.

W trzeciej tercji trener Brusil dał odpocząć Radwańskiemu, Dżoniowi, Miśkowowi i T. Mermerowi, a na taflę pojawili się młodzi zawodnicy. W ostatniej odsłonie gry tempo nieco spadło i zawodnicy obu drużyn coraz rzadziej szturmowali bramki Voroshnova i Batkiewicza. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się rezultatem 5-2, na minutę przed zakończeniem spotkania kateheci przeprowadzili składną akcję, po której Paweł Zasadny ułokował krążek w siatce.

– *Jestem zadowolony z meczu, choć zawsze mogło być lepiej. Bardzo dobrze grało mi się w parze z Maciejem Radwańskim i Marcinem Niemcem, z którymi rozumiem się doskonale. Mam nadzieję, że teraz będzie już coraz lepiej, i że z każdym spotkaniem nasza gra będzie skuteczniejsza... –* powiedział strzelec dwóch bramek, Wojciech Milan.

Wiadomości hokejowe: BARTOSZ WIŚNIEWSKI

## Automobilizm

## Punkty już są

Podczas III rundy Pucharu Limanowej Piotr Oczkowicz wygrał małym fiatem klasę do 650 cm<sup>3</sup>, zdobywając brakujące punkty do licencji kierowcy rajdowego.



Piotr Oczkowicz (po prawej) zdobył punkty do licencji kierowcy rajdowego. Obok Dariusz Dziok.

– *Wprawdzie w naszej klasie startowało tylko 3 samochody, ale walka była naprawdę ostra. Załogę z 2. miejsca wyprzedziliśmy o zaledwie 8 sekund, co daje niespełna sekundę przewagi na jeden odcinek specjalny, których było w sumie 9 –* powiedział pilot Dariusz Dziok. – *Nie wiem, czy pojedziemy na ostatnie zawody cyklu, bo w Limanowej startowaliśmy głównie pod kątem zdobycia punktów do licencji, co już się udało –* podkreślił Oczkowicz. W klasyfikacji generalnej wyścigu reprezentanci Sanockiego Klubu Rajdowego zajęli 15. pozycję na 36 załóg. Inni zawodnicy SKR, jadący samochodem Suzuki w klasie do 1300 cm<sup>3</sup> Piotr Janczy i Tomasz Węgrzyn, zajęli 9. miejsce w swojej klasie i 23. generalnie. (bb)

Siatkówka plażowa

## Pierwszy urwany set

Z tygodniowym poślizgiem rozegrano w Humennem przedostatnią kolejkę ligi karpackiej. Mimo straty pierwszego seta w rozgrywkach gospodarze praktycznie już zapewnili sobie końcowe zwycięstwo.

Nasze drużyny zajęły w Humennem 2. i 3. miejsce. Sanoczanin spotkali się w półfinale i tym razem górą był drugi zespół, wygrywając 2:0. Wcześniej „dwójki” wygrała swoją grupę eliminacyjną, a zawodnicy „dwójki” zajęli 2. miejsce, choć jako pierwsi w tej edycji zdolali urwać seta drużynie Humennego I. Ponownie spotkali się w finale, gdzie jednak Słowacy po raz kolejny potwierdzili klasę, wygrywając 2:0. Wcześniej Sanok I bez problemu ograł Humenne II w meczu o 3. miejsce.

– *Tym razem zagraлиśmy słabo, na co jednak wpływ musiał mieć mój wyjazd za granicę, praktycznie przez 3 tygodnie nie trenowaliśmy. Przed ostatnią kolejką, która rozegrana zostanie w Ustrzykach Dolnych, nasze szanse na wyprzedzenie Humennego są już czysto teoretyczne –* powiedział Adam Dmitrzak z drużyny Sanok I.

Wyniki grupowe: SANOK I – HUMENNE II 2:0, SANOK I – USTRZYKI DOLNE II 2:0, SANOK II – USTRZYKI DOLNE I 2:0, SANOK II – HUMENNE I 1:2

Półfinał: SANOK I – SANOK II 0:2

Mecz o 3. miejsce: SANOK I – HUMENNE II 2:0

Finał: HUMENNE I – SANOK II 2:0

Sanok I: Adam Dmitrzak, Paweł Przychodzeń, Zbigniew Paszta. Sanok II: Maciej Wiśniowski, Sebastian Wasyluk, Wojciech Kornecki. (bart)

Żeglarstwo

## Dwa drugie, dwa trzecie

Regaty z okazji Święta Wojska Polskiego o Puchar Prezydenta RP stanowią IV rundę Pucharu Soliny. Nikt z sanoczanin nie odniósł zwycięstwa w swojej klasie.

Impreza o wysokim przeliczniku 1,75 rozgrywana była przy dość słabym wietrze. Tym razem przyszło uznać wyższość rywali, choć były dwa 2. miejsca. W klasie TR Edyta Pietryka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego ustąpiła jedynie doświadczonemu Wojciechowi Gryglewiczowi z Rzeszowa, przy okazji umacniając pozycję wiceliderki klasyfikacji łącznej. W T2 pierwszy raz w tegorocznej edycji wystartował młody Łukasz Torma z Naftowca i radził sobie bardzo dobrze, lepszy okazał się tylko kolejny rzeszowianin Grzegorz Woźniak. Gorzej poszło Aleksandrowi Lenckiyowi, który zajął dopiero 6. lokatę, spadając na 3. miejsce w klasyfikacji.

Najwięcej reprezentantów mieliśmy w klasie T3. Miejsce 3 zajął Marek Sawicki (Naftowiec), 5. był Jerzy Kusiak (BTZ), 7. Jan Wilk (niestowarzyszony), a 8. Jan Kurek – sanoczanin z niemieckiego Wolfsburga, co roku przyjeżdżający w Bieszczady. W klasie otwartej wystartowało dwóch reprezentantów Albatrosa – 3. był Łukasz Wójcik, a dopiero 8. Andrzej Rydzik, który jednak utrzymał 3. miejsce w klasyfikacji. (blaz)

## FUTBOL

III liga małopolska

## Pomyłony kolor

SANDECJA NOWY SĄCZ – STAL HERB SANOK 1-0 (0-0)

Bramka: Mężyk (89). Stal: Jankowski – Łukacz, Gawłowicz (90 Mielniczek), Łuczka, Sumara – Niemczyk, Kuzicki, Węgrzyn, Kosiba (90 Jęczkowski) – Nikody, Matuszewski (84 Badowicz). Żółta kartka: Sumara. Sędziował J. Zalewski (Opole). Widzów 1000.

W Nowym Sączu Stal przyjęła dość defensywną taktykę, co sprawdzało się do końcowych minut. Ostatecznie gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo, choć mecz mógłby mieć inny przebieg, gdyby pod koniec pierwszej połowy sędzia Janusz Zalewski z Opola zwyczajnie się nie wygłupił.

Była 43. minuta, Bartłomiej Łukacz dokładnie obsłużył wychodzącego na czystą pozycję Tomasza Matuszewskiego. Widząc, co się święci, bramkarz Stanisław Bodziony wyszedł przed „szesnastkę”, faulem przerywając szarżę mijającego go stalowca. Gdyby nie faul golkipera Sandecji, Matuszewski miałby przed sobą pustą bramkę. Czerwona kartka? Nie – zdaniem arbitra żółta. Sens? Brak... O ile po faulu bramkarza w „szesnastce” sędziowie często sięgają jedynie po żółty kartonik, o tyle w analogicznym przypadku poza jej obrębem musi być czerwona. Choćby z tego powodu, że nie ma wymiernej korzyści w postaci rzutu karnego. Czy w stosunku do opolskiego arbitra zostaną wyciągnięte konsekwencje? Wątpliwe, choć czas ku temu dobry...

Opisana sytuacja była jedną z zaledwie czterech, jakie stworzyła Stal. Jeszcze do przerwy okazji mieli Rafał Nikody i Matuszewski, w końcówce strzelał Piotr Łuczka. Gospodarze posiadali przewagę i często zatrudniali Łukasza Jankowskiego, który jednak do 89. min zachowywał czyste konto, wcześniej popisując się kilkoma udanymi interwencjami. Niestety, właśnie wtedy rywale uśpiłi naszych obrońców, piłka trafiła do Mariusza Mężyka, który w sytuacji sam na sam przelobował Jankowskiego.

Tabela: 1. Sandecja (6, 2-0); 13. Stal (1, 2-3).

W sobotę (17.00) Stal podejmie Stal Rzeszów.



Łukasz Jankowski mógł zostać bohaterem meczu, ale minutę przed końcem skapitulował po strzale Mężyka.

Klasa A

## Gol bramkarza

STAL II AGENDA 2000 SANOK – LKS IZDEBKI 1-0 (1-0)

Bramka: Pietrzkievicz (30-karny). Stal: Pietrzkievicz – Ząbkiewicz, Sokółowski, Chudziak, Niemiec (55 Kawa) – Klepacz, Mielniczek, D. Jęczkowski, Badowicz – Sawicki (55 Gruszecki), Pańko (70 Biskup). Sędziował R. Tomczak (Sanok). Widzów 200.

Drugi mecz i drugie zwycięstwo. Stalowcy zagraли jednak tak nieskutecznie, że w snajperskich obowiązkach musiał ich wyręczyć... bramkarz Dawid Pietrzkievicz (na zdjęciu obok).

W 30. min arbiter podyktował karnego za faul na Piotrze Badowiczu, piłkę ustawił sobie Pietrzkievicz, po czym pewnie zmylił golkipera gości. Dlaczego jednak do „jedenastki” nie podszedł sam poszkodowany, etatowy egzekutor w pierwszej drużynie Stali? Bo 10 minut wcześniej nie trafił z „wapna” w bramkę po ręce jednego z rywali. Więcej goli nie padło, choć okazje były, by wspomnieć tylko szanse Pawła Mielniczka, Fabiana Pańki i Dariusza Jęczkowskiego.

Tabela: 1. Płomień Zmiennica (6, 7-1); 3. Stal (6, 4-2).



Puchar starosty

## Besko po karnych

Turniej oldbojów w Markowcach wygrała drużyna z Beska.

W zawodach udział wzięły 4 zespoły, rywalizację rozpoczęto więc od półfinałów. Strachocina wygrała z Markowcami 3-2 (3-0), a Besko z Bażanówką 3-0 (1-0). W meczu o 3. miejsce Bażanówka pokonała Markowce 1-0 (1-0). Sporo emocji dostarczył finałowy pojedynek Beska ze Strachociną. W regulaminowym czasie był remis 2-2 (1-1), więc o wszystkim decydowały karne, w których lepsi okazali się oldboje z Beska, wygrywając 8-7. Najlepszym strzelcem turnieju okazał się W. Daszyk ze Strachociny (3 gole).

Halowa liga oldbojów

## Start we wrześniu

Ruszyły przygotowania do II edycji halowych rozgrywek oldbojów o Mistrzostwo Sanoka.

Początek sezonu 2005/2006 planowany jest na koniec września. Mecze rozgrywane będą w piątki po południu w hali sportowej Zespołu Szkół nr 3. Wpisowe 120 zł od drużyny należy wpłacać na konto nr 0612401460111001006497274 wraz z dopisaną nazwą zespołu. Po dokonaniu wpłaty organizatorzy proszą o kontakt telefoniczny lub SMS pod nr 0502791312. Drużyny mogą liczyć maksymalnie po 12 zawodników, w tym tylko 2 w wieku poniżej 30 lat (rocznik '76 i młodszy).

Zapraszamy do zdrowej sportowej rywalizacji firmy, instytucje, związki, urzędy, organizacje czy grupy przyjaciół – każdy może stworzyć własną drużynę – mówi głównodowodzący ligi Józef Steliga, zaznaczając, że organizatorzy zapewniają ubezpieczenie NW.

Mecz na dożynki

## Pisz i siłacze

Ta wiadomość powinna zainteresować wszystkich kibiców – w przyszłą sobotę, podczas gminnych dożynek w Mrzygłodzie, odbędzie się mecz Dziennikarze – Samorządowcy, w którym zagra sam Leszek Pisz – były reprezentant kraju i Legii Warszawa, uczestnik Ligi Mistrzów. Początek meczu o godz. 15.00. Następnie odbędą się również zawody o tytuł gminnego „strogmana”, w których główną nagrodą będzie odtwarzacz DVD. Szczegółowy program imprezy w następnym numerze.

Wiadomości piłkarskie: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ